

Odsłonięcie Boga

Jeffersonville, Indiana, USA

14 czerwca 1964 roku

1 Pozostańmy na chwilę stać, kiedy skłonimy nasze głowy do modlitwy.

Nasz łaskawy Panie, jesteśmy rzeczywiście bardzo wdzięczni za ten przywilej, że śmiemy zgromadzić się tutaj na ziemi jeszcze przed przyjściem Pańskim. Zbadajmy nasze serca dzisiaj na podstawie Twego Słowa, abyśmy poznali, czy stoimy w wierze i abyśmy byli gotowi na tę godzinę, kiedy Ty się zjawisz i mogli być takimi, jakimi mamy być, zgodnie z tym, co mówi Pismo - abyśmy zostali „Zachwyceni razem z tymi, którzy zasnęli i spotkali się z Panem na powietrzu, aby na zawsze z Nim być”.

Dziękujemy Ci za prawdziwego chrześcijańskiego Ducha, który jeszcze ciągle jest tutaj na ziemi między ludźmi i sprawia w nich to, że wierzą Tobie i Twemu Słowu. Prosimy więc o Twoje błogosławieństwo na dziś, które Ty chcesz wylać na każdego z nas, który tego pragnie, abyśmy zostali orzeźwieni przez Słowo i wyrosli na użyteczne narzędzia w Twojej ręce dla tych ostatnich dni. Prosimy o to w imieniu Pana Jezusa Chrystusa, naszego wielkiego Pasterza, na którego zjawienie się oczekujemy. Amen.

2 Możecie usiąść. Chciałbym powiedzieć, że to uważam za wielki przywilej, że mogę tu być znów dziś rano. Jest mi przykro, że nie mamy pod dostatkiem miejsc do siedzenia. Dzisiaj wieczór będziemy się chcieli modlić za chorych; dzisiaj, w tym poranku, byłoby tego trochę za dużo.

Chciałem, żeby to dzisiejsze poselstwo zostało nagrane na taśmę. Mam wrażenie, że Pan położył mi je na serce już przed miesiącem albo dwoma. Poselstwo to jest długie a ja nie miałem czasu, aby je wygłosić gdzieś na innych zgromadzeniach, ponieważ na głoszenie Słowa przeznaczaliśmy zawsze tylko trzydzieści lub czterdzieści minut. A potem, z powodu ludzi, którzy chodzą do pracy, itp. uznałem za lepsze wygłaszać moje poselstwa krócej. Tam na zewnątrz oni nie mieli dosyć czasu, aby nagrać te poselstwa, dlatego myślałem, że lepiej będzie poczekać, aż znów przyjdę tutaj i potem je tutaj nagrać. Ono jest trochę rozwlekłe, a ja wiem, że wy stoicie, dlatego będę się śpieszył, ile tylko będę mógł. A teraz, nie będzie to dla mnie kłopotem, jeżeli zamienicie sobie siedzenia, lub coś w tym sensie; to będzie całkiem w porządku, o ile chodzi o mnie, bowiem to jest szczególny dzień, gdy dokonujemy te nagrania.

Mamy obszernie sprawozdanie o tym, co Pan uczynił tam na zewnątrz na polu misyjnym, ale prawdopodobnie powiemy o tym więcej wieczorem, kiedy możemy poświęcić na to więcej czasu, kiedy będziemy mieć więcej czasu, aby to podać.

3 Obecnie ufamy, że Pan pobłogosławi każdego z was. Ja wiem, że wasze serca są pełne radości, wyglądając przyjscia Pańskiego. Również moje serce opływa, kiedy widzę te wydarzenia i sposób, jako się przytrafiają. A te narodowe kłótnie, kościół i jego stan - widząc te znaki Jego przyjscia, zarówno z fizycznego jak i duchowego punktu widzenia i wiedząc, że czas Jego zjawienia się jest tak blisko przed nami - napełnia to nasze serca radością, kiedy wiemy, że jednego z tych dni zostaniemy przemienieni. Będziemy przemienieni z tej kreatury, jaką jesteśmy obecnie.

4 Otóż, wierzę, na ile temu rozumię, że mamy podłączoną transmisję telefoniczną i to poselstwo idzie za pomocą służby telefonicznej do Phoenix i do innych miejscowości. A ufamy, że kiedy tak jest... Ja nie wiem; właśnie mówiono o tym, zanim tutaj weszliśmy. Ufamy, że wszyscy ludzie tam na zewnątrz cieszą się dobrym zdrowiem a chwała Pańska jest nad nimi.

5 A teraz, teraz otworzymy Słowo Pańskie. Powodem, dlaczego wszyscy jesteśmy tutaj jest, aby się rozradować i zważać na to, czym jesteśmy. Nigdy nie przychodzimy tutaj i... Prawdopodobnie nie ma tutaj nikogo, kto by siedział tutaj w tym upale z tą myślą tylko, by być tutaj. Jesteśmy tutaj dla pewnego celu, a to z powodu „ściślejszego chodzenia z Bogiem”. Wszystko, co możemy czynić, jest wierzyć, że Pan Jezus jest z nami, a my jesteśmy tutaj, aby ściślej z Nim pielgrzymować.

6 Ten upał jest trochę zanadto gorący dla mnie. Przyzwyczałem się do takiego suchego upału tam w Tucson, które jest... Ta wilgotność tutaj - nasz upał tam jest bardziej gorący niż tutaj, ale tamten jest suchy. Nasza wilgotność wynosi niekiedy 1/20 jednego procentu, być może coś koło tego, niemal tak, jak byśmy żyli pod namiotem

tlenowym. Lecz tutaj znajduje się wilgotność i to sprawia, że czujesz się jak „wyżymany,” jak zwykliśmy to nazywać. Ja wiem, że to jest dla was trudne, zwłaszcza dla was matek z małymi dziećmi i dla was stojących ludzi, starych i młodych, którzy razem zajmujecie te miejsca. Mamy nadzieję, że Bóg wynagrodzi wam teraz obficie za wasze poświęcenie.

7 Zrozumiałem, że brat Roy Borders znajduje się gdzieś tutaj. Słyszałem go, kiedy mówił ogłoszenia, sądzę jednak, że on być może nie mógł przedostać się do wewnątrz. W porządku. On jest menedżerem, tym który urządza te zgromadzenia.

Chcemy również powiadomić o tym, że jeden mąż, który zazwyczaj był między nami, odszedł tego poranka, aby przebywać z Panem, brat Jackson ze Sturgis, Michigan. Nikt nie wie, jak on odszedł, lub coś więcej w tej sprawie. On czuł się niemal wyśmienicie, i właśnie... Myślę, że znaleźli go umarłego, czy coś takiego. Nie wchodziłem do wszystkich szczegółów tej sprawy. Jesteśmy wszyscy bardzo wdzięczni Bogu, że brat Jackson był chrześcijaninem. Nie widziałem się z nim już od kilku lat, lecz on siadywał między nami i on jest jednym z nas. Boże, daj odpocznienie jego dzielnej duszy! Jeżeli tak się dzieje, wierzymy, że być może było to coś, że to był dla niego czas, aby odszedł. Pan nie ostrzegał nas, względnie jego, przed tym, on po prostu odszedł. Tak się właśnie wydarzyło. Chcę zatelefonować jego żonie, kiedy tylko będę mógł, i powiem jej o naszym smutku. A my wszyscy chcemy oddać Bogu dzięki za jego dzielne chrześcijańskie życie, za wszystko, co on znaczył tutaj na ziemi, a specjalnie dla nas w tym lokalnym zborze.

8 Otóż, wieczorem, jak powiadomiłem, będziemy mieć modlitwę za chorych i będę przemawiać coś więcej na temat choroby.

W tej chwili przejdziemy jednak bezpośrednio do Słowa, bo tutaj jest natłoczone i jest gorąco. Przejdziemy zaraz wprost do Słowa. Pragnę w tym poranku przeczytać bardzo szczegółowo dwa miejsca Pisma, i to da mi trochę tło do tego, co chcę powiedzieć.

Otóż, miałem życzenie, aby powstrzymali tę taśmę, brat Sothmann i inni, zanim zostanie rozesłana, o ile to jest możliwe. Chciałbym ją jeszcze raz przesłuchać, zanim rozejdzie się do publiczności.

9 Pragnę czytać z Listu do Filipian, 2. rozdział, 1-8. wiersz, oraz 2. Koryntów 3, rozpoczynając od wiersza 6 i będziemy czytać aż do 4. rozdziału 2. Koryntów, właśnie aby mieć podbudowę. Najpierw pragnę czytać z Listu do Filipian, 2. rozdział. Zanim będziemy czytać, módlmy się.

10 Panie Jezu, Twoje Słowo jest prawdą; a w tej przykrej i smutnej godzinie, w której żyjemy, kiedy naród powstaje przeciw narodowi, przychodzą epidemie i trzęsienia ziemi na różnych miejscach a ludzkie serca przestają bić ze strachu, widzimy „pismo ręki na ścianie”. To jest w naturalnym zakresie, świat powinien to widzieć; istnieje jednak również duchowy zakres, a my widzimy te wielkie wydarzenia i chcielibyśmy dziś o tym mówić.

Pobłogosław Twoje Słowo w naszych sercach. Wiemy, że ani w niebie ani na ziemi nie ma człowieka, który by był godzien wziąć tę księgę i otworzyć jej pieczęci, albo tylko spojrzeć w nią; ale tam pojawił się Jeden, który wygląda jako Baranek, zabity i krwawiący. On podszedł, wziął tę księgę i był godzien i zdolny otworzyć ją. O, Boży Baranku, otwórz Twoje Słowo dzisiaj wieczór dla pocieszenia naszych serc. Jesteśmy Twoimi sługami. Przebaczone nam nasze grzechy, Panie, i usuń wszystko, co by mogło powstrzymać Słowo, aby było pełne mocy i miało wielki wpływ na nasze dzisiejsze życie. Weź każdą przeszkodę precz, Panie, abyśmy mieli pełny przystęp do wszystkich błogosławieństw, które nam są obiecane w Twoim Słowie. Prosimy o to w imieniu Jezusa. Amen.

11 Do Filipian 2,1-8:

Jeśli tedy w Chrystusie jest jakaś zachęta, jakaś pociecha miłości, jakaś wspólnota Ducha, jakieś współczucie i zmiłowanie,

Dopełnijcie radości mojej i bądźcie jednej myśli, mając tę samą miłość, zgodni, ożywieni jednomyślnością.

I nie czyńcie nic z kłótności ani przez wzgląd na próżną chwałę, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych nad siebie.

Niechaj każdy baczy nie tylko na to, co jego, lecz i na to, co cudze.

Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie,

Który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu.

Lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem,

Uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci i to do śmierci krzyżowej.

12 Teraz, kiedy zwrócimy się do 2. Koryntów 3, chcemy rozpocząć 6. wierszem i czytać aż do 18. i dalej, kawałek z 4. rozdziału.

Który też uzdolnił nas, abyśmy byli sługami nowego przymierza, nie litery, lecz ducha, bo litera zabija, duch zaś ożywia.

Jeśli tedy służba śmierci wyryta literami na tablicach kamiennych taką miała chwałę, że synowie izraelscy nie mogli patrzeć na oblicze Mojżesza z powodu przemijającej wszak jasności oblicza jego,

Czy nie daleko więcej chwały mieć będzie służba ducha?

Jeśli bowiem służba potępienia ma chwałę, daleko więcej obfituje w chwałę służba sprawiedliwości.

Albowiem to, co niegdyś miało chwałę, teraz nie ma chwały z powodu tej chwały, która tamtą przewyższa.

Jeśli bowiem chwałę miało to, co przemija, daleko więcej jaśniej w chwale to, co trwa.

Mając więc taką nadzieję, bardzo śmiało sobie poczynamy,

A nie tak, jak Mojżesz, który kładł zasłonę na oblicze swoje, aby synowie izraelscy nie patrzyli na koniec tego, co miało ustać.

Lecz umysły ich otępiały, albowiem aż do dnia dzisiejszego przy czytaniu starego przymierza ta sama zasłona pozostaje nie odsłonięta, gdyż w Chrystusie zostaje ona usunięta.

Tak jest aż po dzień dzisiejszy, ilekroć czyta się Mojżesza, zasłona leży na sercu ich.

Lecz gdy się oni do Pana nawrócą, zasłona zostanie zdjęta.

A Pan jest duchem, gdzie zaś Duch Pański, tam wolność.

My wszyscy tedy z odsłoniętym obliczem oglądając jak w zwierciadle chwałę Pana, zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę, jak to sprawia Pan, który jest Duchem.

Dlatego mając tę służbę, która nam została poruczona z miłosierdzia, nie upadamy na duchu.

Lecz wyrzekliśmy się tego, co ludzie wstydliwie ukrywają, i nie postępujemy przebiegle, ani nie fałszujemy Słowa Bożego, ale przez składanie dowodu prawdy polecamy siebie samych sumieniu wszystkich ludzi przed Bogiem.

A jeśli nawet ewangelia nasza jest zasłonięta, zasłonięta jest dla tych, którzy giną.

13 Niechaj Pan dołączy Swoje błogosławieństwo do czytania Jego Słowa.

Otóż, moim tematem dzisiaj rano - ufam, że to Bóg objawi. Każdym razem, kiedy bierzecie te taśmy i słuchacie, mam nadzieję i ufam, że macie duchowe zrozumienie tego, co Bóg usiłuje przekazać Swemu kościołowi, chociaż to nawet nie będzie całkiem właściwie wypowiedziane. Widzicie? Czasami musimy o pewnych sprawach mówić w taki sposób, aby to mogło uszczuplić podrabiaczy, niektórych pobudzić, aby wyszli, niektórych, aby to opuścili, inni znów aby rozmyślali o tych sprawach. Wszystko to jednak dzieje się celowo. Musi to być czynione w ten sposób.

14 Potem może niektórzy powiedzą: „Ty myślisz, że Bóg by umyślnie czynił takie rzeczy jak to?” Z pewnością, On tak czynił i jeszcze czyni.

On powiedział pewnego dnia, kiedy tysiące ludzi było zgromadzonych koło Niego: „Jeżeli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego i pili Jego krwi, to nie macie żywota w

sobie”.

Co myślicie, co by powiedział lekarz, albo pielęgniarka, albo jakaś zacna intelektualna osoba na taką wypowiedź od męża z taką usługą, jaką posiadał On. On by przecież powiedział: „Jeść ciało? To jest kanibal! Pić ludzką krew? To jest wampir!” Innymi słowy: „On chce, abyśmy się stali ludożercami i wampirami!” I wszyscy słuchacze oddalili się od Niego.

15 A było tam stowarzyszenie kaznodziejów, liczące siedemdziesiąt mężów, którzy byli wybrani. On zwrócił się do nich i rzekł: „Cóż, gdybyście ujrzeli Syna człowieczego, wstępującego tam, gdzie był pierwaj?” Otóż, On tego nie wyjaśnił. On nigdy nie wyjaśnił, jak się to stanie; później uczynił to Paweł. On to tylko powiedział. Widzicie? A potem, kiedy to powiedział do tych kaznodziejów: „Co powiecie, kiedy ujrzycie Syna człowieczego, wstępującego tam, skąd przyszedł?”

Niewątpliwie by rzekli ci mężowie: „Chwileczkę tylko. Myśmy z Nim jedli. Łowiliśmy z Nim ryby. Sypialiśmy z Nim. Wiemy, gdzie On się urodził. Widzieliśmy te jasełka, w których On był kołysany. Twarda to jest mowa!”

Biblia mówi, że odtąd już nie chodzili z Nim. Oni Go opuścili.

16 Potem pozostało z Nim tych dwunastu. On rzekł: „Czy nie dwunastu was wybrałem? A jeden z was jest diabeł”. Tak zwrócił się do nich. Nie było tam nikogo, kto by potrafił wyjaśnić, co On właśnie powiedział. Jak by mogli jeść Jego ciało i pić Jego krew? Jak mógł On „zstąpić na dół,” kiedy przecież urodził się tutaj na ziemi? Widzicie? Oni tego nie mogli zrozumieć. Potem On zwrócił się do apostołów i rzekł: „Czy i wy również chcecie odejść?”

Wtedy apostoł Piotr wypowiedział ten wielki wyrok: „Panie, do kogo pójdziemy?” Widzicie? „Jesteśmy bowiem przekonani i wiemy z całą pewnością, że Ty, jedynie Ty sam masz Słowa wiecznego życia na tą godzinę”. Widzicie? „A my jesteśmy przekonani o tym”. Oni tego nie potrafili wyjaśnić.

Wy nie potraficie wyjaśnić wiarę. To jest coś co wierzycie, a jest to tak niezawodne, że nie ma niczego, co by zajęło jej miejsce.

Zatem oni wiedzieli, że On dokładnie odpowiadał temu Słowu, które było napisane dla tego wieku w którym oni żyli, wieku Mesjasza. A co oni mogli uczynić? Powrócić do tych chłodnych, formalnych kościołów, z których dopiero co wyszli? Oni rzekli: „Dokąd pójdziemy?” Widzicie? „Jesteśmy całkiem przekonani, że Ty masz Słowa wiecznego życia”. Widzicie? Oni tego nie potrafili wyjaśnić, lecz wierzyli w to. Widzicie?

17 Jezus powiedział to wszystko dlatego, tylko, aby przetrzebić ten tłum, który szedł za Nim, a Swoją grupę zgromadzić razem. Pomimo tego z tych wszystkich było tylko jedenastu, którzy rzeczywiście zrozumieli, kim On był. Oni wiedzieli, że to był Bóg, sam Bóg.

Moim tematem dzisiaj rano jest tego Boga objawić, względnie odślonić.

Bóg ukrył się zawsze, w każdym wieku za jakąś zasłonę, pomimo tego pozostał jednak Bogiem, przez cały czas. Widzicie? On ukrył się przed tym światem a objawił się Swoim wybranym, tak jako apostołom w owych dniach. To był Bóg, mówiący ustami Chrystusa.

Otóż, człowiek miał zawsze, w ludzkiej naturze było zawsze pragnienie widzieć Boga w fizycznej formie. On zawsze pragnął oglądać Boga. Człowiek próbował uczynić sobie różne istoty, które są jemu podobne. On myśli o... Indianie oddają cześć słońcu. W Afryce znajdziemy różne gatunki zwierząt, którym jest oddawana cześć. Na Alasce mają totemy, wyrzeźbione na palach i różne postacie i uważają, że Bóg jest w nich. Kiedy Paweł przemawiał pewnego razu w Atenach na wzgórzu Marsowym, powiedział im, że byli zabobonni odnośnie tego „nieznajomego Boga”. Oni wiedzieli, że istnieje Bóg, ale nie znali Go jeszcze.

18 I tak stwierdzamy to nawet aż do czasu Joba. Job wiedział, że Bóg istnieje. On Go znał. A nie było żadnej ludzkiej istoty, która by miała o Nim właściwe wyobrażenie, oni jednak wiedzieli, że coś gdzieś musi być. A Job miał pragnienie rozmawiać z Nim. Chciałbym, żebyście zauważyli, jaką postać obrał Bóg, aby rozmawiać z Jobem. Bóg był zasłonięty, kiedy On rozmawiał z Jobem. Bóg ukrył się w wirującym wietrze, zstąpił na dół w postaci trąby powietrznej. Czy wierzycie, że Bóg jeszcze ciągle przychodzi w

wirującym wietrze? [Zgromadzenie mówi: „Amen” - wyd.]

19 Siedzi tutaj kilku mężczyzn, którzy byli z nami wówczas, kiedy On zstąpił w postaci trąby powietrznej. Dzień przedtem, kiedy byłem razem z bratem Banks Wood i innymi, On powiedział: „Podnieś ten ułamek skały, wyrzuć go do powietrza i powiedz: Tak mówi Pan, w tym okamgnieniu ujrzyście, że coś się stanie”. Podniosłem ułamek skały z tego miejsca na szczycie tej góry i wyrzuciłem go do powietrza, a to ssanie, które wywołał kamień podczas spadania, spowodowało powstanie trąby powietrznej.

Wy musicie coś uczynić, aby spowodować, że coś się potem stanie. Jezus wziął sztukę chleba i złamał, a potem rozmnożył ten chleb. (Marek 6,41-44). On kazał nalać wody do stągwi (Jan 2,7). Elizeusz wziął sól i wrzucił ją do misy. (2. Król.2,20-22). Uciął gałąź i wrzucił ją do wody. Jest to coś, co przedstawia to symbolicznie, tak jak podniesienie ułamka skały i wyrzucenie go do powietrza. Podczas spadania w dół wywołało to trąbę powietrzną.

20 Następnego dnia był z nami na polowaniu pewien kaznodzieja. On stał koło mnie i rzekł do mnie: „Czy Pan daje ci wizje również wtedy, kiedy jesteś tutaj na polu, bracie Branham?”

Odpowiedziałem: „Tak, ale zazwyczaj przychodzę tutaj, aby odpocząć”. A właśnie zaraz potem przyszła wizja.

A brat Borders, myślę że on tutaj teraz nie jest, on był sam. Brat Banks Wood, myślę, i ach, kilku było tam na górze, ośmiu czy dziesięciu, i brat Banks Woods, który pilnował obozu. Właśnie na tej górze, po drugiej stronie, oddalone dokładnie półtorej mili od tego miejsca, gdzie zjawiło się tych siedem aniołów, i na które udałem się wówczas, a potem powróciłem, aby przemawiać na temat Siedmiu Pieczęci. Mniej więcej pół mili od tego miejsca.

21 A potem, następnego dnia, kiedy się to działo... Powiedziałem do tego brata: „Ty masz alergię w twoim oku. Lekarze od paru lat próbowali to powstrzymać, ale nie potrafiały to uczynić. Oni mówią, że to całkiem pochłonie twoje oko”. I powiedziałem: „Lecz nie troszcz się, Pan Jezus uczcił twoją wiarę”. A on puścił po prostu strzelbę z rąk. Powiedziałem mu o jego matce, czym ona jest i co jej dolega. On rzekł: „To jest prawda”.

22 Brat Roy Roberson z tego zboru tutaj był przy tym obecny. Przypuszczam, że znają go wszyscy z was. Wiedząc, że on był doświadczonym weteranem i wiedząc, co się będzie dziać, położyłem moją rękę na jego ramieniu i rzekłem: „Bracie Roberson, miej się na baczności. Uważaj, coś się stanie”.

Poszedłem z powrotem tam, gdzie miałem stać - a nagle z góry zstąpiła trąba powietrzna, schodząc z góry na dół tym kanionem; była tak potężna, że wyrwała kawałki kamieni o średnicy 8 - 10 cali z wierzchołka tej góry i porozrzuciła je w okręgu 200 jardów koło nas. Potem trzykrotnie trzasnęło i zabrzmiał głos. Widzicie?

Ci mężczyźni stali tam wszyscy. Brat Banks Wood, obecny dzisiaj, podszedł i powiedział: „To było to, o czym mówiłeś mi wczoraj?”

Odpowiedziałem: „Tak jest, proszę pana, to jest to”.

On rzekł: „Nuż, co to ma znaczyć?”

Odpowiedziałem: „Otóż, to jest przeznaczone tylko dla mnie - abym o tym wiedział, bracie Banks, bo inaczej zaalarmowało by to ludzi”.

23 Lecz to posunęło się dalej, działo się to tylko trochę... ciągnęło się to na północ. Kilka dni później dosięgło to ocean, a widzieliście, co działo się w pobliżu Fairbanks na Alasce. Był to znak sądu.

Nuż stwierdzamy, że Bóg jeszcze... Widzicie, gdyby to ludzie wiedzieli, popadli by w panikę. A więc potem oni... Widzicie, musiało się to stać. To właśnie musiało się wydarzyć. Rzeczy, które mają się stać, muszą się stać tak czy owak. Widzicie, to się dzieje, tak czy owak.

24 Mojżesz żądał kiedyś widzieć Boga i Bóg kazał mu stanąć na skale. Mojżesz stał na skale i oglądał Boga, który przechodził koło niego, a Jego plecy były jak plecy jakiegoś mężczyzny. Bóg był tam w wirującym wietrze, w czasie kiedy Mojżesz stał na skale.

Przypuszczam, że wszyscy oglądaliście ten obraz tam na zewnątrz pewnego dnia;

staliśmy przy tej samej skale. Tutaj jest światło, anioł Pański, właśnie tam, gdzie trzasnęło. Właśnie teraz jest to znowu tam na tablicy ogłoszeń.

25 Zauważcie, Jahwe Starego Testamentu jest Jezusem Chrystusem Nowego Testamentu. Widzicie? To jest ten sam Bóg, zmieniający tylko Swą postać.

Pewnego dnia powiedział do mnie baptystyczny kaznodzieja w Tucson: „Jak możesz powiedzieć, że Jezus i Bóg jest jedną i tą samą osobą?”

Odpowiedziałem: „Otóż, jest to bardzo łatwe, jeżeli tylko odłożysz na bok swoje własne myśli i rozpoczniesz raz rozmyślać o tym w biblijny sposób. Oni są tą samą istotą. Bóg jest Duchem, a Jezus jest ciałem, w którym On był zastłony. Widzicie? Powiedziałem: „Podobnie jak u mnie w domu - dla mojej żony jestem małżonkiem. Mam małą córkę Rebekę; jestem jej ojcem. Mam również wnuka, a jego imię jest Paul; jestem jego dziadkiem. Jestem małżonkiem, ojcem i dziadkiem. Moja żona nie odnosi się do mnie jako do ojca, albo dziadka. Ona odnosi się do mnie jako do małżonka. Moja córka nie odnosi się do mnie jako do małżonka albo dziadka. Ona jest moim dzieckiem. Widzicie? Pomimo tego wszystkie trzy określenia dotyczą tej samej osoby”. Widzicie? To jest Bóg; Ojciec, Syn i Duch Święty to są tylko formy udzielania się. Bóg pozostaje tym samym Bogiem.

26 Bóg zmienia się w tym, że przyjmuje inną postać. Jeżeli zauważyliście tutaj w Liście do Filipensów, On mówi: „Nie upierał się przy tym zachłannie, ale przyjął ludzką postać”.

Otóż, greckie słowo, dotyczące „postaci” - patrzyłem na to cały wczorajszy dzień, próbując wyszukać, co ono znaczy, i stwierdziłem, że tutaj jest użyte słowo „en morphe”. Sylabizując, jest to e-n m-o-r-p-h-e. Patrzyłem do greckiego, aby stwierdzić, co to było en morphe... Może to źle wymawiam, lecz powodem, dlaczego to sylabizuję jest to, że kiedy ta taśma zostanie opublikowana, to ludzie, studenci, będą wiedzieć, co miałem na myśli. A „en morphe” znaczy, że On zmienia samego siebie. On zstępuje na dół. Otóż, greckie słowo, użyte tutaj znaczy: „Coś, co nie mogło być widziane, a pomimo tego istnieje, a potem się przemieni i oczy potrafią to zobaczyć”. Widzicie?

27 To jest podobne jak u Elizeusza, kiedy był w Dotanie. Widzicie, jego sługa nie mógł zobaczyć wszystkich tych aniołów, którzy ich otaczali, a Bóg tylko zmienił, nie posłał tych aniołów do nich na dół, ale On odmienił tę scenę dla tego sługi. Naraz była tam około Jego proroka góra pokryta aniołami na ognistych koniach, z ognistymi rydwanami. Widzicie, Bóg tylko odmienił tę scenę. Te rzeczy już się tam znajdowały.

To jest to, co staram się wyjaśnić. Bóg, który jest wszechobecny, jest obecnie tutaj. To jedyne, co On uczynił, kiedy stał się człowiekiem, było, że zmienił Swoją maskę, widzicie? On, to „en morphe”. On przemienił się z tego, czym był, na to, czym jest, innymi słowy: przemienił swoją maskę.

28 Jest to tak, jak w jakimś wielkim dramacie. Tego poranka mówiłem o tym, w jaki sposób podał to Shakespeare. Było to dawno temu. Kiedy Shakespeare pisał dramat „MacBeth” dla króla Jamesa w Anglii, kiedy on... charakter MacBetha. Widzimy, że Shakespeare sam nie wierzył w czarownice, ale król wierzył - musiał je więc wprowadzić do swej sztuki. Widzicie? A teraz, w tym celu, aby to wykonać, oni zmieniają rolę.

Moja córka Becky grała w przedstawieniu szkolnym p.t. Carmen, kilka tygodni temu w tej szkole, którą niedawno ukończyła. Jedna osoba odgrywała w tej sztuce być może trzy albo cztery role. Aby to mogła czynić, zmieniała swoją maskę, przedstawiając te różne charaktery. Raz występowała na podium jako pewien określony charakter, a następnym razem znów jako inny charakter, każdym razem była to jednak ta sama osoba.

29 W ten sam sposób ma się sprawa z Bogiem. On przemienił się ze słupa ognia na mężczyznę. Potem przemienił się znowu z powrotem na Ducha, aby mógł przebywać w ludziach. Bóg odgrywający w człowieku to, czym On w rzeczywistości był. Jezus Chrystus był Bogiem, działającym w człowieku, występującym pod postacią człowieka. W człowieku, takim On był. On przemienił się ze słupa ognia, który był osłoną, która Go zastłaniała przed ludem izraelskim na pustyni. Mojżesz widział zarysy Jego postaci, ale w rzeczywistości był On przez cały czas ukryty w Słupie Ognia, który był tym logos - Słowem, które wyszło od Boga.

Stwierdzamy tutaj, że od Pięćdziesiątnicy Bóg nie działał w ludziach, albo dzia... nuż, On działał przez człowieka. Widzicie? On działał przez jednego męża - Jezusa.

Obecnie działa On przez człowieka, którego wybrał do tego celu - Bóg w postaci człowieka. On przemienił samego siebie z postaci Bożej na postać mężczyzny.

30 On przyszedł w trzech imionach, w trzech imionach Syna. Przyszedł w imieniu Syna człowieczego, Syna Dawida i Syna Bożego; trzy imiona Syna.

Najpierw przyszedł w imieniu Syna człowieczego, ponieważ był prorokiem. Otóż, Jahwe sam osłowił Ezechiela, oraz innych proroków: „Synu człowieczy, co widzisz?” Jezus nie wskazywał na siebie nigdy jako na Syna Bożego. On mówił o sobie że jest Synem człowieczym, ponieważ Pismo nie może zostać złamane. W Piśmie nic nie może zostać złamane. Każde Słowo musi pozostać trwać. To jest ten sposób, jak ja w to wierzę. To jest ten sposób, jak to musi być, nie dlatego, że ja w to wierzę, lecz dlatego, że to jest Słowo Boże.

31 Otóż, jeżeli zauważycie, na początku, na 1. stronicy Biblii, w 1.Mojż. widzimy że wszystkie choroby i smutek, każde cierpienie serca i wszystko, co kiedykolwiek przytrafiło się rodzajowi ludzkiemu, dzieje się dlatego, bo pewna osoba postawiła w wątpliwość jedno Słowo. Niewiara spowodowała to wszystko. O tym jest powiedziane w pierwszych wierszach Biblii. W ostatniej części Biblii, w Objawieniu 22,18-19 mówi nam ten sam Bóg: „Jeżeli ktoś doda coś do tych Słów, albo jeżeli ktoś ujmie coś ze słów proroctwa księgi tej”. Widzicie, musi to być Słowo w Słowo, dokładnie w ten sposób, jakie ono jest.

32 Wyjmijmy tylko jedną małą sprawę o kobietach, które strzygą swoje włosy „na pazia”; ciągle ktoś napada mnie z tego powodu. Nuż, dla mnie, jak długo kobieta obcina swoje włosy, nie dbam na to, jak świętobliwie postępuje i ile ma umiejętności, pomimo tego jest przewrotna. Jeżeli nosi szortki, albo inne niemoralne ubrania, nie dbam na to, co ona czyni, albo jak dobrze potrafi śpiewać - albo wygłaszać kazanie. Cokolwiek by ona czyniła, albo jaki sposób życia by żyła, ona złamała Słowo, choćby tylko jedno Słowo! Widzicie? Widzicie? Musi to być każde Słowo! Nie tylko każde zdanie, ale każde Słowo. Biblia nie zezwala na własny wykład (2.Piotr.1,20). Musi to być Słowo w Słowo, tak jak jest napisane. Musimy w to wierzyć.

33 A nie tylko wierzyć, lecz musimy w tym również żyć. Jeżeli to nie przeżywamy, to temu ani nie wierzymy, mówimy tylko o tym, że to czynimy.

Powracając z powrotem do tego, co powiedziałem, uczniowie nie potrafili tego wyjaśnić, ale wierzyli temu w każdym wypadku. Oni składali swoje wyznanie i żyli według tego. Kiedy wszyscy pozostali odwrócili się od tego, oni z Nim pozostali i wierzyli Mu. To jest dokładnie ten sposób, jak to musimy czynić. To jest ten sposób, jak wy to musicie czynić. Zupełnie obojętnie, co czyni ktokolwiek inny, my musimy w to wierzyć, a potem odpowiednio do tego postępować. Jeżeli tak nie czynicie, to temu ani nie wierzycie!

34 Zauważcie teraz, kiedy On przyszedł, On musiał przyjść jako Syn człowieczy, ponieważ Pismo Święte mówi, że On „Bóg wzbudzi wam proroka, podobnie jak Mojżesza”. (5.Mojż.18,15) Dlatego On nie mógł przyjść i nazwać samego siebie Synem Bożym, ponieważ to nie była Jego usługa, przewidziana dla tego odcinka czasu. On był Synem człowieczym; prorokował, aby wypełnić i objawić dla nich wszystkie rzeczy, które zostały uczynione i przedstawiały w przedobrazach, kim On był. Bowiem On był na ziemi jako Syn człowieczy.

35 Patrzcie, kiedy ta kananejska niewiasta podbiegła do Niego i zawołała: „Ach Panie, Synu Dawida, zmiłuj się nade mną,” On nawet nie podniósł Swojej głowy. Ona nie miała prawa do Niego, jako do Syna Dawida, bo była z pogan. Ona nie miała do Niego więcej prawa, niż moja córka do mnie jako do „małżonka,” albo moja żona do mnie jako córka. Pomimo tego jest moją córką i moją żoną, bo ona jest moją córką w Ewangelii. Lecz tu na ziemi ona nie ma żadnego prawa nazywać mnie ojcem. Widzicie? Nuż, zauważcie, właśnie tak mało prawa miała ta pogańska niewiasta do Jezusa, jako do Syna Dawidowego. Ale ślepy Bartymeusz miał to prawo, bo on był Żydem. Otóż, On przyszedł jako Syn człowieczy.

Musicie więc wiedzieć, w jaki sposób możecie użyć te słowa i te sprawy. Spójrzcie przecież na Hattie Wright swego czasu, odnośnie tego trzeciego pociągnięcia! Przypomnijcie to sobie przecież. Owa kobieta powiedziała to właściwe żądanie. Wy musicie powiedzieć to właściwe słowo, tą właściwą rzecz do naszego Boga.

36 Zauważcie, On przyszedł najpierw jako prorok, a oni Go ukrzyżowali. Jego własni rodacy ukrzyżowali Go. On przyszedł jako Syn człowieczy.

Potem kiedy zstąpił Duch Święty, był On Synem Bożym, ponieważ Bóg jest Duchem. On był Duchem Świętym, Synem Bożym. On żył przez wszystkie wieki kościoła jako Syn Boży.

W tysiącletnim królestwie będzie On Synem Dawidowym, siedząc na tronie swego ojca Dawida. On jest Synem Dawidowym.

Otóż, pamiętajcie, pomiędzy Synem Bożym... W Laodycejskim wieku kościoła oni Go wyrzucili na zewnątrz. A według Łukasza 17. On rzekł, że będzie znowu objawiony jako Syn człowieczy - prorok, który wypełnia resztę Pisma. Te miejsca Pisma są dokładnie połączone razem - Syn człowieczy, Syn Boży, Syn Dawidowy. Co to było? Jest to ten sam Bóg, poprzez cały ten czas, zmieniający tylko Swoją postać - „en morphe”. On ją tylko zmienia. Jest to dla Niego wielki dramat, a On jest tym, który odgrywa w nim każdą rolę.

37 On przyszedł jako Syn człowieczy, prorok, i czynił dokładnie to samo, co czyni prorok, tak że poznała Go nawet ta mała kobieta u studni, pomimo wszystkich swoich grzechów. Ona rzekła: „Wiemy, że przyjdzie Mesjasz, który jest nazwany Chrystus, On nam wszystko opowie”. (Jan 4,25). Ona Go poznała, ponieważ była przeznaczonym nasieniem. Reszta z nich nie poznała Go, ponieważ w nich nie było nic, przez co by Go mogli rozpoznać. Oni byli od początku w grzechu.

38 On dla swej roli zmienił Swoją postać. Potem On przyszedł w postaci Syna człowieczego dla wieku reformatorów, Wesleya, Lutra i wszystkich innych. Następnie widzimy, że oni wszystko tak powiązali, tak samo, jak to uczynili Izraelici, że kiedy pojawił się rzeczywiście w tych ostatecznych dniach - w zielonoświątkowym okresie jako Duch Święty - to Go odrzucili. Oni uczynili to samo co Izrael.

A co czyni On obecnie? Powraca jako Syn człowieczy. Następnie jako Syn Dawidowy. Czy widzicie, jak blisko stoimy przed tym? Syn człowieczy, Syn Dawidowy, Syn Boży. On zostanie objawiony w tych ostatnich dniach jako Syn człowieczy, zgodnie z Mal. 4., oraz całą resztę tych proroctw, które dotyczą tej godziny. On nie zajmuje się już więcej kościołem, potem kiedy Go wyrzucili; lecz On stoi na zewnątrz i puka do drzwi, ponieważ tam wewnątrz jest jeszcze przeznaczone nasienie, a On musi je stamtąd wprowadzić.

39 Bóg jako człowiek wyzbył się samego siebie. Stwierdzamy, że On mówi u Joela 3,1: „... a potem wyleję Ducha Mego na wszelkie ciało”. Otóż, jeżeli zauważyliście to słowo tutaj, to greckie słowo. Mogę to mieć błędnie, lecz mógłbym go znaleźć...

Musicie te słowa dokładnie rozważać, ponieważ w języku angielskim często istnieje podwójne znaczenie. Tak samo, kiedy mówimy „Bóg”. „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię”. Ale w rzeczywistości jest tam napisane: „Na początku Elohim stworzył...”. Angielskie słowo dla „Elohim” jest „Bóg,” ale w rzeczywistości to nie jest Elohim, ponieważ wszystko możliwe może zostać nazwane słowem „bóg”. Wy możecie swego idola ogłosić za „boga”. Możecie z fortepianu zrobić „boga”. Możecie sobie uczynić „boga” z czegokolwiek.

Ale tak nie jest ze słowem „Elohim”. Ono oznacza „sam przez się istniejący” (wiekuisty). Widzicie? Fortepian nie może być sam przez się istniejący. Nie istnieje nic innego, co by mogło istnieć samo przez się. Słowo Elohim znaczy: „On, który zawsze istniał”. Bóg - to może znaczyć cokolwiek. Czy widzicie tą różnicę w tym Słowie? [Zgromadzenie odpowiada „Amen” - wyd.]

40 Jeżeli tam jest powiedziane, że On się wypróżnił, albo został wylany, przyjmujemy, że On „wyzionął” coś, angielskim słowem wypróżnił, albo wylał z siebie, widzicie, coś wyszło z Niego, co się odróżniało od Niego. Ale słowo „kenos” w greckim nie oznacza, że On coś wydał na świat, że na przykład odpadło Jego ramię, albo Jego oko wypadło, inna osoba.

To znaczy, że On się przemienił. On przelał się do czegoś... (Amen), do innej maski, do innej postaci. To nie znaczy, że wyszła z Niego inna osoba, nazwana Duch Święty, lecz to był On sam. Czy to zrozumieliście? [Zgromadzenie mówi „Amen” - wyd.]

On sam wlał się do ludzi. „Chrystus w was”. Jak pięknie, jak cudownie pomyśleć, że Bóg wlewa się sam do ludzkiej istoty, do wierzących. „Wylać się,” to była część Jego

dramatu, uczynił to.

Bóg - cała pełność, cała pełnia Boskości była cieleśnie w osobie Jezusa Chrystusa. Był to Bóg i to sam Bóg, nie jakaś trzecia osoba, albo jakaś druga albo pierwsza osoba, lecz ta osoba, Bóg, zasłonięty w ludzkim ciele.

41 1. Tym. 3,16: „A zaprawdę wielka jest tajemnica pobożności, bo B-ó-g, Elohim;” dużą literą - B-ó-g w Biblii. Powołując się wstecz, do oryginału, tam jest powiedziane „Elohim!” Na początku Elohim,. Widzicie? „A Elohim - zaprawdę wielka jest tajemnica Elohima, bo Elohim stał się ciałem i dotykaliśmy się Go!” Elohim, zasłonięty w ludzkim ciele. Ten wielki Jahwe, który napełnia całą przestrzeń, czas i wszystko, stał się człowiekiem. Myśmy się Go dotykali, Elohima. „Na początku Elohim. A Elohim stał się ciałem i przebywał między nami”.

42 Co? To jest Jego sposób, rola w tym dramacie. To jest sposób, jak On występuje. To jest Jego sposób objawienia się nam jako inna osoba. My jesteśmy śmiertelnymi, a On to wie. My rozumiemy tylko jako śmiertelne istoty. My pojmujemy tylko jako śmiertelne istoty. Nasze wiadomości sięgają tylko tak daleko, jako nam pozwalają nasze zmysły. Resztę musimy przyjąć przez wiarę. Musimy mówić, że jest jeden Bóg, czy Go widzimy, lub nie, wierzymy w to jednak w każdym wypadku. Widzicie? Czy tam jest, albo nie jest, wierzymy w to pomimo tego, ponieważ Bóg tak powiedział.

43 Podobnie jak Abraham, który jeszcze nie widział obiecanego syna, ponieważ na Sarze nie było jeszcze widać żadnego znaku ciąży. Nie było nawet odnowienia menstruacji. Pomimo tego Bóg tak powiedział. Wszelka nadzieja, nawet jej macica była już martwa, a żywotny prąd Abrahama zanikł, był już wyschnięty, a jej żywot wewnątrz niej również wyschnął. Pomimo tego nie wątpił w obietnicę Bożą z niedowiarstwa, lecz wzmocnił się w wierze i dał chwałę Bogu, wiedząc, że Bóg jest w stanie wypełnić wszystko, co obiecał.

To jest ten sposób, jak musimy dzisiaj wierzyć Słowu. Jak się to stanie? Ja tego nie wiem, ale Bóg powiedział, że tak będzie i sprawa załatwiona!

44 Kim jest ta wielka, niewidzialna osoba? Kim jest ten, kogo Abraham widział w wizjach? Niemniej jednak całkiem na końcu, zanim przyszedł ten syn, On zmanifestował się w ciele. Bóg sam przyszedł do Abrahama w postaci człowieka, na końcu czasu. Zmanifestowany! Abraham widział Go pewnego dnia w nieznacznym świetle. On Go widział w wizjach. Słyszał Jego głos i miał wiele objawień, ale zanim przyszedł ten obiecany syn, widział Go w postaci człowieka, rozmawiał z Nim i podał Mu pokarm i napój. Widzicie? Zauważcie, sam Bóg ukryty w ludzkim ciele!

45 To była część Jego drogi. W ten sposób On zmanifestował się nam, manifestując to wieczne Słowo - Boga, Jahwe, który stał się ciałem. Tak jak jest napisane w Ew. Jana 1,1: „Na początku było Słowo, a to Słowo było u Boga, a Bogiem było to Słowo. Na początku był Elohim, a to Słowo stało się Elohimem”. Widzicie? To jest ciągle jedno i to samo, rozwijające się po prostu.

Podobnie jak atrybut, widzicie, on jest w Bogu. Atrybut - to jest wasza myśl. Bóg na początku - ten wiekuisty - On nawet nie był jeszcze Bogiem. On był wiekuistym. On jeszcze nawet nie był Bogiem, bo Bóg jest „obiektem oddawania czci”. Widzicie? Ale On jeszcze takim nie był, (bo nie było jeszcze niczego, co by Go mogło uwielbiać). On był Elohim, ten wiekuisty. W Nim były myśli i On chciał się zmaterializować. I co On uczynił? On wypowiedział Słowo, a to Słowo się ziściło. To jest cały obraz od 1.Mojż., aż do Objawienia. Tutaj nie ma nigdzie żadnego błędu. Jest to Elohim zmaterializowany tak, że mógł być dotykany, odczuwany. W tysiącletnim królestwie będzie Elohimem, siedzącym na tronie, widzicie, to prawda, ze wszystkimi poddanymi koło siebie - tymi, których On przeznaczył przed założeniem świata.

46 Podobnie jak człowiek, który wytwarza dzwony, odlewacz. Każdy dzwon musi brzmieć inaczej niż drugi, i dlatego, chociaż używa jednaki materiał na wszystkie, zmienia stosunek żelaza, stali, mosiądzu itd., aby każdy wydawał swój charakterystyczny dźwięk.

W ten sam sposób uczynił to również Bóg. On wziął to i dodał do tego to, to do tego, a tamto znów do tego, aż w końcu otrzymał dokładnie to, co sobie postanowił. W ten sposób On również zstąpił na ziemię. Bóg odsłaniał samego siebie, poczynawszy Słupem Ognia, poprzez proroków, aż do Syna Bożego, bo On był Bogiem. Widzicie, On

jest tym samym Bogiem, który wszystko objawia, z doskonałości do doskonałości z chwały w chwałę. To jest droga, którą idzie kościół.

47 Zauważcie, przez wszystkie okresy czasu On objawiał się w ten sam sposób - przez Swoich proroków, a oni byli nie tylko prorokami, lecz bogami. On tak powiedział. Bowiem, to, co mówili, było Słowo Boże. Oni byli tym ciałem, w którym był Bóg zasłonięty. Oni byli bogami. Jezus powiedział: „Jak mnie możecie potępić, kiedy mówię, że jestem Synem Bożym, kiedy przecież zakon mówi, że ci, do których przyszło Słowo Boże, zostali nazwani bogami”. (Jan 10,34-36.) Widzicie?

Więc był to Bóg, który przyjął postać męża, nazywanego prorokiem. Widzicie? Słowo Pańskie przyszło do tego męża, dlatego to nie był ten prorok, ponieważ prorok był tylko osłoną, ale to Słowo było Bogiem. Ludzkie słowo nie będzie tak działać, jak to Słowo. Czy widzicie, co ja myślę? To nie może działać w ten sam sposób. Potencjalnie był to jednak Bóg.

Widzicie, On był tym Słowem Bożym w postaci człowieka, nazwanym „człowiek”. Zauważcie, On nigdy nie zmienił Swej natury, tylko Swoją postać. Do Żyd. 13,8. mówi: „On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki”. Dlatego On nie zmienił Swej natury, kiedy przyszedł. On ciągle jest prorokiem, przez wszystkie wieki. On, ciągle ten sam - Słowo, Słowo, Słowo, Słowo! Widzicie? On nie może zmienić Swej natury, tylko Swoją postać. Żyd. 13,8. mówi: „On jest tym samym, wczoraj, dzisiaj i na wieki”. On tylko zmienił Swoją maskę.

48 Podobnie, jako ja zmieniłem się z małżonka na ojca, kiedy urodziło nam się dziecko. Kiedy urodził się mój wnuk, stałem się dziadkiem. Widzicie? Ja się jednak z tego powodu nie zmieniłem, jestem ciągle mną. Widzicie? (A taki jest Bóg). Ja tylko zmieniłem mój... Widzicie, to jest tylko zmiana waszego stanu. Widzicie? Zauważcie, natura przemienia nas tak samo z młodego mężczyzny na męża średniego wieku, a potem dalej na starca. I tutaj to macie, widzicie, wy zmieniacie tylko swój stan.

Otóż, nie możecie powiedzieć, że młody chłopak, może 16 letni, stojący tutaj, jest dziadkiem. On nim jeszcze nie może być, ponieważ jego stan musi dopiero zostać zmieniony. Po kilku latach przemiany on się zmieni. Potem staje się dziadkiem. Widzicie, co mam na myśli?

Lecz to jest ta sama osoba - Bóg cały czas, ta sama osoba, cały czas. W ten sposób sam Bóg objawia się Swemu ludowi. Zauważcie, w wieku słupa ognia objawił się Swemu ludowi. W czasie Jezusa objawił się sam Swemu ludowi. W wieku Ducha Świętego, jako Syn Boży. Syn Dawidowy... On zawsze objawia samego siebie Swemu ludowi w ten sposób, dając się poznać ludziom. On jest za czymś zasłonięty, zauważcie, każdym razem w ten sam sposób, albo w tej samej naturze, każdego czasu.

49 Bóg zasłonił się w Jezusie, aby dokonać dzieła odkupienia na krzyżu. Bóg nie mógł umrzeć jako Duch, ponieważ On jest wiekuisty, dlatego musiał włożyć maskę, aby odegrać tę rolę, aby wycierpiał śmierć. On umarł, ale nie mógłby tego uczynić w Swojej Bożej postaci. On to musiał uczynić w postaci Syna, jako Syn człowieczy, na ziemi. Widzicie? On musiał być pod postacią Syna. Potem, kiedy On powrócił w Pięćdziesiątnicy, był znowu Synem Bożym. Czy widzicie to teraz, co mam na myśli? Czy pojmujecie tą myśl?

50 On musiał zostać zrodzony w ludzkim ciele, jednakowoż nie przez seksualną pożydlwość, a to znów potwierdza naszą wypowiedź na temat „nasienia węża,” widzicie, „seksualnie,” absolutnie seks. Nie jabłko, seks! Tak jest! Tak musiało być. Zauważcie tutaj, widzicie, dla żadnego dobrego człowieka... Patrzcie na proroków we wszystkich wiekach. On musiał być czymś większym niż prorok. Widzicie? A aby Nim być, musiał zostać zrodzony z panny, wskazując na to, że narodzenie z panny udowadnia... Musiał zostać zrodzony z panny, aby mógł zdjąć przekleństwo z ludzi, jako ten „przeciwny,” odtrutka. Widzicie, co mam na myśli? A więc musiał to być seks. On to udowodnił przez Swoje własne narodzenie, ponieważ On nie przyszedł przez seksualną pożydlwość, lecz przez narodzenie z panny. A On zmienił Swoją maskę z Jahwe na Jezusa, w tym celu aby wykonać dzieło odkupienia w tym dramacie, który On wykonywał, jako Bóg na krzyżu.

51 Grecy chcieli Go zobaczyć. Wielu z was słyszało mnie przemawiać na temat „Panowie, chcemy widzieć Jezusa!” Czy to zauważyliście?

Otóż, ci Grecy byli uczonymi, wielkimi mężami. Oni mieli wielkie poważanie dla

Boga, kiedy Paweł przemawiał do nich na wzgórzu Marsowym. Oni wyprzedzali cały świat w wiedzy i w wychowaniu. Byli wielkim ludem, lecz ich oddawanie chwały i ich wiara spoczywały w mitologii, w książkach o sztuce, w osobliwej sztuce, itd.

Oni byli tak podnieceni tym mężem, który potrafił uzdrawiać chorych i przepowiadać te rzeczy, które wypełniały się do joty. Oni byli tak podnieceni, że się zeszli, aby Go oglądać. Otóż, zważajcie dokładnie. Nie przeoczcie tego, widzicie oni przyszli i rzekli do Filipa z Betsaidy: „Panie chcemy widzieć Jezusa”. A Filip i jeszcze jeden uczeń przyprowadzili ich tam, gdzie mogli zobaczyć Jezusa.

Otóż, rozważajcie dokładnie te Słowa, które im odpowiedział Jezus, ponieważ oni przyszli oglądać, kim On jest, ale nie mogli Go zobaczyć. [Brat Branham trzykrotnie stuka na pulpit - wyd.] Oglądali wprawdzie tę postać, ale On był zasłonięty w Swojej świątyni. Bóg był w Swojej świątyni, zasłonięty w ludzkim ciele. Rozważajcie te Słowa, które On powiedział do nich: „Jeśli by ziarno pszeniczne wpadłszy do ziemi nie obumarło, ono samo zostaje”. Widzicie? (Jan 12,24). Niebawem nadejdzie godzina, w której Syn człowieczy zostanie uwielbiony i On musi opuścić tę ziemię. Jedynie że przyjdzie ta godzina, inaczej nie będziecie w stanie tego zobaczyć. Widzicie?

52 Dlaczego oni nie mogli zobaczyć Jezusa? On był zamaskowany. Bóg był zasłonięty. Grecy chcieli widzieć Boga, a On był tutaj, ale nie mogli Go zobaczyć z powodu tej cielesnej osłony. Dzisiaj jest dokładnie tak samo. Nie mogę Go rozpoznać z powodu tej zasłony, która jest na ich twarzach. Ci Grecy byli zamaskowani, względnie Jezus był zamaskowany dla tych Greków.

Zauważcie, On powiedział do nich: „Jeśli by ziarno pszenicy wpadło do ziemi, inaczej samo zostanie”.

Oni nie mogli zrozumieć, dlaczego Go nie mogą zobaczyć. Tam stał mężczyzna. Oni przyszli, aby ujrzyć Boga, a oto zobaczyli mężczyznę. Widzicie? Oni nie mogli ujrzyć Boga, ponieważ Bóg był dla nich zasłonięty. Nuże, zachowajcie to w waszych myślach: Bóg był zasłonięty w mężczyźnie. Oni mogli powiedzieć: „Nikt nie może czynić tych rzeczy, jedynie, żeby Bóg był z nim. Nikt nie może tego czynić, pomimo tego stoi tutaj mężczyzna, a przez Niego zostają zmanifestowane dzieła Boże”. Patrzcie, oni nie mogli zrozumieć, że Bóg był zasłonięty.

53 On jest zasłonięty w mężczyźnie, tak jak zawsze był. On był dla nich zasłonięty, Bóg był w Swej ludzkiej świątyni. Bądźcie teraz rzeczywiście ostrożni. On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. Widzicie? Bóg zasłonięty, ukrywający się przed tym światem, zasłonięty w ludzkiej istocie. Widzicie? Tutaj był Bóg! Ci Grecy mówili: „Chcielibyśmy Go zobaczyć”.

Jezus powiedział: „Ziarno pszeniczne musi wpaść do ziemi i odumrzeć”. Wy musicie umrzeć wszystkim swoim pojęciom. Musicie wyjść ze swoich własnych myśli. Podobnie jak uczniowie, oni nie byli w stanie wyjaśnić tej sprawy, o ile chodzi o jedzenie Jego ciała i picie Jego krwi, widzicie, lecz oni umarli dla swych własnych myśli. Oni byli pod tym względem umarli. Oni byli umarli dla Chrystusa. Zupełnie obojętne, co by to było, lub jak bardzo wyglądali pokonani, oni jednak ciągle w to wierzyli. Oni mogli oglądać w tym mężczyźnie męża, który z nimi jadł, pił, łowił ryby i spał, który urodził się na ziemi, chodził z nimi, rozmawiał z nimi i nosił takie ubranie jak pozostali; lecz to był Bóg.

54 Grecy nie mogli Go jednak zobaczyć, ponieważ był przed nimi ukryty w ludzkiej istocie. Zauważcie Jego Słowo do nich: „Jedynie, że by pszeniczne ziarno wpadło do ziemi”.

Bóg zasłonięty w postaci człowieka, uchylił się sprzed ich oczu; oni mogli oglądać tylko człowieka. Ale ci predestynowani widzieli Boga. Jeden widział męża a drugi widział Boga. Widzicie? Był to Bóg zasłonięty w ludzkiej istocie. Obaj mieli rację; ale wasza wiara spoczywa w tym, co nie widzicie, lecz pomimo tego wierzycie temu. Bóg zasłonięty w ludzkiej istocie, On był w ciele, a to ciało było Jego zasłoną. Zasłona została rozdarta, aby Bóg mógł zostać zmanifestowany.

55 W Starym Testamencie, kiedy Bóg siedział na tronie łaski, był On ukryty przed ludźmi za zasłoną. W Starym Testamencie Bóg był w Swojej świątyni. Ludzie wchodzili tam i oddawali Mu cześć, podobnie jak tutaj; lecz pamiętajcie, tam była zasłona, amen, która ukrywała Boga. Oni wiedzieli, że tam był Bóg, nie mogli Go jednak zobaczyć. Słup ognia nie pojawił się im już nigdy więcej. Czy zauważyliście? Nie ma ani jednego miejsca

w Piśmie, że potem, kiedy Słup Ognia udał się za zasłonę, pojawił się na nowo, aż dopiero w czasie Jezusa Chrystusa? Bóg był zasłonięty!

Kiedy On stał tutaj na ziemi, powiedział: „Ja przyszedłem od Boga i znów powracam do Niego”.

Potem, po Jego śmierci, pogrzebie i zmartwychwstaniu, kiedy Paweł znajdował się na drodze do Damaszku, pojawił się Słup Ognia na nowo. Co to było? On wyszedł spoza tej zasłony! [Brat Branham stuka czterokrotnie na pulpit - wyd.]

56 On był tam za zasłoną; otóż, za czym On był? Za zasłoną ze skór. Widzicie, tą zasłoną były „skóry borsuka”. Kiedy ta zasłona, którą On był zasłonięty, została rozerwana w dniu ukrzyżowania, tron łaski stał się całkiem widoczny.

Otóż, Żydzi nie mogli zrozumieć, jak Bóg może mieć miłosierdzie dla takiego grzesznego i zepsutego ludu jako my. Oni nie mogli ujrzyć tego, który okazuje miłosierdzie, ponieważ On był ukryty. On był za tronem łaski, po wewnętrznej stronie, tam gdzie zwisała zasłona z borsuczych skór, która Go przykrywała.

57 Przedtem, dla każdego, kto wszedł za zasłonę, oznaczało to nagłą śmierć. Amen. O, możemy zaraz wziąć z tego lekcję, widzicie, jeżeli to możecie przyjąć. Pójść za zasłonę... Jeden z synów kapłana spróbował to nawet pewnego razu i musiał umrzeć. „Nie wchodźcie za tą zasłonę!” Człowiek, który wszedł za... Dlaczego? Tam w tym nie było jeszcze żadnego odkupienia. Ono było tam potencjalnie. Ono było tylko potencjalnie. A wszystko potencjalne nie jest jeszcze rzeczywistością, widzicie, tylko potencjalnie. To było odkupienie. Grzech był przykryty, lecz nie był jeszcze odpuszczony, albo przebaczony. Odpuścić znaczy: „Oddzielić i wyrzucić precz”. Krew owiec i kozłów nie potrafiła tego dokonać. Dlatego Jahwe był ukryty za zasłoną. Człowiek by poniósł śmierć, gdyby próbował wstąpić tam za zasłonę, gdzie On był ukryty.

58 Lecz od czasu Pięćdziesiątnicy, od czasu ukrzyżowania, kiedy ta zasłona została rozdarta od wierzchu aż na dół, dla tej generacji... Jezus był tym zasłoniętym Bogiem. A kiedy On umarł tam na Golgocie, Bóg zesłał ogień i błyskawicę i rozdarł tą zasłonę od góry aż na dół, tak że tron łaski stał się całkiem widoczny. Oni byli jednak zanadto ślepi, aby to zobaczyć. Jak powiedział tutaj Mojżesz, względnie jak powiedział Paweł, czytając z Mojżesza: „Kiedy Mojżesz bywa przed nimi czytany, to ciągle ta zasłona jest na ich sercach”. O bracie, siostro, to jest to, co robili ci Żydzi, kiedy zasłona została rozerwana, a Bóg wystąpił całkiem jasno na widok, ale oni nie mogli Go zobaczyć.

59 Czy to możliwe, że poganie uczynili to samo? O Boże, oni mieli okresy zboru Syna Bożego, ale teraz, kiedy ta zasłona denominacji, ta zasłona tradycji, którą mamy od czasów Pięćdziesiątnicy, kiedy ta kościelna zasłona została rozerwana, mianowicie kiedy ludzie mówili: „Dni cudów przeminęły” itp. Bóg zdjął z tego zasłonę i wyprowadził to całkiem na jaw, a oni są gotowi na nowo to ukrzyżować. [Brat Branham stuka sześciokrotnie na pulpit - wyd.], dokładnie tak.

60 Odślonięty Bóg, całkiem jasno widoczny - powinni Go byli przecież widzieć tam stojącego. A jednak On był zanadto prosty, On był zwykłym mężem. Oni tego nie mogli zobaczyć. Widzicie, tam stał człowiek. „Dobrze,” mówili oni, „ten facet, z jakiej szkoły On wyszedł?” Pamiętajcie jednak, kiedy włócznia przebiła Jego bok a Duch Go opuścił, została obalona skrzynia ofiarna tam w świątyni, kiedy ta błyskawica ugodziła do świątyni i rozerwała zasłonę. Co to było? Tam wisiał ich Bóg na Golgocie, a oni byli zanadto ślepi, aby to zobaczyć.

Wystawili Go całkiem jasno na widok, a jeszcze ciągle nie mogą tego zobaczyć. Oni są zaślepieni. Bóg, zasłonięty w ludzkiej istocie.

61 Przypominacie sobie, następnie przyszedł On jako Słup Ognia do Pawła, a potem do Piotra tam w więzieniu. Czy przypominacie to sobie? [Zgromadzenie mówi „Amen” - wyd.]

Lecz w ostatnich dniach On miał znowu przyjść. Miał znowu przyjść Słup Ognia, widzicie, aby zmanifestować Syna człowieczego, przynieść na jaw Słowo, to światło. Tradycje zostaną zmiecione. Nie ma niczego, co by to mogło powstrzymać, to się dzieje tak czy owak. Bóg starł właśnie te denominacje i tradycje.

Przez jakiego Ducha On to sprawi? Tak samo, jak On to czynił po raz pierwszy. Patrzcie przecież, co On czynił w dniach Eliasza i w dniach Jana Chrzciciela. „Nie myślcie sobie, że możecie powiedzieć: Ojca mamy Abrahama, bo Bóg może z tych kamieni

wzbudzić dzieci Abrahamowi". Widzicie? Nie myślcie: „Ja należę do tego, albo ja należę do tamtego". Widzicie? Bóg podnosi tą zasłonę, aby pokazać, kim On jest. Obserwujcie tą zasłonę tutaj, kiedy zostanie teraz zerwana; stwierdzamy to teraz.

62 Był taki czas, że kiedy jakiś człowiek wszedł za tą zasłonę, oznaczało to jego nagłą śmierć. Obecnie jednak śmiercią jest - nie wejść tam. Amen! Jeżeli nie możecie przełamać tą zasłonę tradycji, ten denominacyjny wał, aby oglądać Boga w Jego mocy, oznacza to śmierć. Dawniej było śmiercią wejść do wewnątrz, teraz jest śmiercią pozostać na zewnątrz. Cały tron łaski jest wystawiony na jasny widok. Każdy może go zobaczyć, zasłona jest rozerwana. Gloria naszemu Bogu! Cały tron łaski wystąpił na jasny widok.

63 Jak Bóg mógł mieć łaskę dla takich zepsutych grzeszników, jako my, kiedy On sam się ukrył - to jest tajemnicą. A teraz jest to całkiem na widowni - objawione przez Jego Słowo. To jest ciągle dalej to Słowo, którym jest Bóg. Słowo jest tym, które to otwiera. Gdyby ci ludzie znali Słowo Boże w tym dniu, kiedy Jezus umarł, ujrzeliby tron łaski, oni by poznali, kim On był.

„Więc kim On był? Dlaczego zasłona została rozerwana?” Pomyślcie, to oznaczało śmierć - wejść do tego. Nikt tego nie śmiał zobaczyć. Mojżesz widział Go jako postać. Było to jako wir... Były to plecy mężczyzny. Tak, tutaj to mamy, krwawiące plecy, ten sam mężczyzna. Co to było? Bóg chciał im pokazać tron łaski. Bóg chciał im pokazać, kim On jest. Dlatego ta zasłona w świątyni została rozerwana ręką Bożą od góry aż na dół, i pokazała Boga całkiem na widok. Był to Jezus Chrystus, wiszący tam na krzyżu - ten tron łaski. Ale co się stało? Ludzie byli zanadto ślepi, aby to rozpoznać.

64 Teraz powtarza się to znowu, ich tradycje! W czasie Pięćdziesiątnicy przyszło Słowo i było w postaci „Syna Bożego”. A oni zaczęli to organizować w Nicei, w Rzymie. Następnie przeszli do Metodystów, Baptystów, Prezbiterian, Zielonoświątkowców i tak dalej. Są to przez ludzi organizowane tradycje, tak że w końcu nie wiedzą nawet, gdzie stoją. Ale chwała bądź naszemu Bogu. On obiecał w tych ostatnich dniach, co będzie czynił. On ma pokazać nam Swoje Słowo w jasnym świetle, widzicie, i przedłożyć je znowu przed nami całkiem otwarte.

Gdyby oni tylko poznali to Słowo, to by wiedzieli, kim był Jezus. Gdyby tylko człowiek znał Słowo Boże, rozpoznał by tą godzinę, w której żyjemy i co się dzieje. Oni się jednak wzbraniają dać posłuszeństwo Słowu Bożemu. Ich tradycje! Co spowodowało, że ci Żydzi to ujrzeni? Co? Patrzcie, oni by to mogli rzeczywiście oglądać, ponieważ zasłona została rozerwana. Ona została rozdarta dla pewnego celu.

65 Jakie znaczenie ma to przebudzenie teraz? Jak ono może się pomyślnie rozwijać? Jak może być błogosławione? Ja nic nie dbam na wszystkie te podrabiania (fałszerstwa), albo cokolwiek się jeszcze pojawi, to nie... Kiedy wyszedł Mojżesz, był tam pomieszany tłum, który wyszedł z nim. Lecz co działo się dalej? To jest sam Jahwe, który zdejmuje zasłonę z Boga, aby pokazać różnicę między tym co prawe a co nieprawe. Czy to są Metodyści, Baptysci albo Prezbiterianie, albo kto z nich ma rację. Boże Słowo ma rację! „Niech każde ludzkie słowo będzie kłamstwem, a Moje prawdą!” Bóg nie potrzebuje żadnego wykładowcy, ponieważ On sam daje Swoją własny wykład. On zmanifestował Swoje Słowo, a to daje ten wykład. Bóg odsłaniający się! Ach! Właśnie wśród nas widzimy Jego potężną rękę, wskazującą na te sprawy, czyniącą wszystkie te rzeczy.

Mam coś na ten temat na dzisiejszy wieczór, widzicie, o tym, jak mamy obserwować rękę Bożą, co On czyni i jak się to rozwija. Widzicie?

A ludzie mówią: „O, to jest nonsens. To jest fanatyzm. Nic na tym nie ma. To jest Belzebub. To jest diabeł. To jest wróżenie”. Widzicie, to jest dokładnie to samo, co oni mówili o Nim.

66 O kościele, kiedy wychodzi ta taśma, czy nie możecie rozpoznać, wy kaznodzieje Ewangelii, gdzie żyjecie? Czy nie poznajecie tę godzinę, w której się znajdujemy, kiedy Bóg pokazuje samego siebie, odkładając na bok... Patrzcie, On wzięł tą zasłonę świątyni i rozerwał ją na kawałki, aby im była dana możliwość oglądać Boga całkiem widocznego, ale oni byli zanadto ślepi, aby to zobaczyć. On czyni to samo dzisiaj przez to, że podaje Swoje Słowo całkiem na jaw, tak jak to obiecał. Każda obietnica w tym Słowie leży bezpośrednio przed nami, całkiem widoczna.

Czy wiecie, co czyni kościół z pogan? To samo, co uczynił żydowski kościół; on jest

zanadto ślepy, aby to zobaczyć; to wszystko. Będzie to na ich sercach, dokładnie tak, jak było w tamtych dniach.

67 Zauważcie, to śmierć, stać z dala od tego. Wy musicie wejść do tego do wewnątrz przez tą zasłonę, czy nie chcecie? Jak mógłby Bóg mieć łaskę dla takich? Pomyślcie przecież, co to było. Bóg objawił to, co było za tą zasłoną. Zważajcie, co było za zasłoną - Słowo! Co ona zasłaniała? Słowo! Gdzie ono było? Ono było w skrzyni przymierza. To było to Słowo, które ukrywała zasłona. Jezus był tym Słowem i On jeszcze ciągle jest Słowem, a zasłona Jego ciała ukrywała Go.

W dzisiejszym czasie zasłona tradycji znowu ukrywa Słowo, mówiąc: „To nie jest tak”. Lecz tak jest! Bóg poświadcza, że to jest prawdziwe, okazując samego siebie tak jasno, jak słońce, pomimo tego oni to przeoczą. Boże, bądź nam łaskaw!

68 Posługując się porównaniem - tak jak Mojżesz, kiedy wystąpił z obecności Bożej ze Słowem Bożym dla tamtego wieku. Nuże, uważajcie! Jesteśmy teraz w 2.Mojż. 19. Nie przeoczcie tego. 2.Mojż. 19, kiedy Mojżesz przychodzi z obecności Bożej, 20 lub 21; 19,20-21. Mojżesz przychodził z obecności Bożej. On znajdował się w tym Słowie. Słowo zostało napisane, a on był w obecności Bożej z tym Słowem, on miał Słowo dla tamtego wieku. Dla każdego okresu czasu istnieje Słowo. Kiedy Mojżesz wystąpił, jego oblicze lśniło. Widzicie? To Słowo było w nim, przygotowane, aby mogło zostać zmanifestowane, aby zostało podane między lud.

To prawdziwe Słowo. Bóg je napisał i ono było z Mojżeszem. Zauważcie, ono było w Mojżeszu, przygotowane do zmanifestowania. Mojżesz był dla nich Słowem. On był tym żywym Słowem, ukrytym, zasłaniającym się. Mojżesz musiał kłaść zasłonę na swoją własną twarz. Dlaczego? Ponieważ on był Słowem. Amen! Aż do objawienia tego Słowa musiał Mojżesz pozostać zasłonięty. Amen! Czy to widzicie? Gdziekolwiek znajduje się Słowo, ono jest zasłonięte.

69 Mojżesz miał to Słowo. Otóż, pomyślcie, potem kiedy to Słowo zostało zmanifestowane, Mojżesz stał się znowu Mojżeszem, widzicie? Ale jak długo to Słowo było w nim, czekając na to, aby zostało podane, tak długo on był Bogiem; tak, on już więcej nie był Mojżeszem. On miał Słowo Pańskie dla tamtego okresu czasu. Nic nie mogło mu się stać, dopóki to było nad nim. On miał to Słowo w sobie. Z tego powodu ludzie odwracali swoje twarze, kiedy on przychodził. Oni tego nie mogli zrozumieć, ale on został przemieniony. On był inną osobą. On przyszedł z tym Słowem, a Biblia mówi, że „on wkładał zasłonę na swoją twarz,” ponieważ miał Słowo, był Słowem dla nich.

70 Otóż, patrzcie, kiedy Mojżesz - o bracia może to będzie jako obelga, lecz kiedy Mojżesz... Jak mówi Paweł w 2. Korynt. 3,12-18, że jeżeli Mojżesz musiał zasłaniać swoją twarz, tylko z powodu tej chwały, która spoczywała nad nim, widzicie, bowiem to była naturalna chwała, był to naturalny zakon. A Mojżesz wiedząc, że ten zakon był przemijający, lecz ta chwała była tak wielka, że zaślepiła lud, musieli więc wkładać zasłonę na jego twarz. O ile większą będzie ta? Duchowo zaślepieni ludzie! Ach, ach!

Tamta chwała musiała przeminąć, ale ta chwała jest nieprzemijająca. Widzicie? Mojżesz posiadał cielesny zakon, potępienie, żadnej łaski, nic, on cię tylko potępił. Lecz to, o czym mówimy... Tam nie istniało przebaczenie. Zakon im powiedział, czym byli, ale to (objawione Słowo) tutaj daje wam drogę wyjścia. Kiedy to Słowo jest odsłonięte, o moi, jakie oblicze będzie mieć? Ono będzie musieć pozostać zasłonięte. Musi pozostać zasłonięte. Zauważcie teraz, ten Duch jest zasłonięty w ludzkiej świątyni, widzicie, aby wypowiadał naturalne Słowa, będąc zasłonięty naturalną zasłoną.

71 Otóż, Paweł mówi tutaj w tym sensie duchowe Słowo, że „jesteśmy sługami nie według litery zakonu, lecz sposobnymi sługami według Ducha”. To znaczy, że Duch bierze tę literę i manifestuje to.

To był tylko zakon, wy musieliście iść patrząc do niego. Tam było powiedziane: „Nie będziesz cudzołożył, nie będziesz kradł, nie będziesz kłamać, nie będziesz czynił to i owo, albo jeszcze tamto”. Widzicie? Musieliście na to patrzeć.

Ale jest to Duch, który przychodzi na obiecane Słowo dla tego okresu czasu, przynosi je i manifestuje - nie dwie kamienne tablice, lecz obecność żyjącego Boga, nie jakąś mityczną myśl, albo coś wymyślonego, jakiś hokus pokus, jakąś sztuczkę, ale rzeczywistą obietnicę Bożą, objawioną i zmanifestowaną bezpośrednio przed naszymi oczyma. A przez jaką zasłonę zostało to zasłonięte? Aby to wyzwolić...

72 Widzicie, było to tak potężne, że ludzie mówili, kiedy widzieli Jahwe zstępującego na dół w Słupie Ognia a On zaczął trząść ziemią, kiedy widzieli te rzeczy, które On czynił - cała góra była w płomieniach. Nawet ktokolwiek by się zbliżył do tej góry zginął. Było to tak potężne, że nawet Mojżesz zląkł się i drżał. A jeżeli On wówczas zatrzęsął tylko górą, to tym razem zatrzęśnie niebem i ziemią.

A co ta chwała? Jeżeli tamto było zasłonięte przez naturalną zasłonę, to obecnie jest to zasłonięte przez duchowną zasłonę. Nie próbujcie więc patrzeć na to naturalne, wejdźcie w Ducha, przełamcie się a potem zobaczycie, gdzie jesteście i poznać godzinę, w której żyjecie!

73 Czy jest to dla was zrozumiałe? Widzicie, jest to duchowna zasłona, która jest dzisiaj rozpostarta ponad ludźmi. Oni mówią: „Ja jestem metodystą, jestem tak samo dobry, jak każdy inny”. „Jestem baptystą, jestem zielonoświątkowcem”. Czy nie uświadamiacie sobie, że to jest tradycyjna zasłona, która ukrywa Boga przed wami? To jest to, co was powstrzymuje od rozradowania się... O, wy mówicie: „Ja krzyczę z radości i skaczę w górę i w dół!”

On rzekł: „Każde Słowo! Ewa wierzyła każdemu Słowu - z wyjątkiem jednego. Widzicie? Musi to być całe Słowo Boże, które manifestuje obietnicę na tą godzinę. Widzicie?

Uważajcie teraz, kiedy pójdziemy dalej. Mam tutaj jeszcze wiele do omówienia, około dwadzieścia stron notatek, nie będę jednak mówił o tym wszystkim. Widzicie, będę się śpieszyć. Tak.

74 On został zasłonięty naturalną zasłoną, zanim mógł mówić Słowo do ludu. Otóż, Bóg zasłonił samego siebie w ludzkim ciele, tak jak On obiecał. Bóg! Czy to pojmujecie? [Zgromadzenie mówi: „Amen” - wyd.] Bóg się zasłonił w ludzkim ciele a włożył na nie duchową zasłonę, (mówiąc: „Jam jest, Jam jest”) w tym celu, aby mógł mówić do ludu. Kiedy ta zasłona, ta zasłona tradycji, jest rozerwana i usunięta na bok potem... to, co oni mówią: „Ależ, dni cudów już przeminęły”.

75 Pewnego dnia powiedział mi pewien jegomość, niewielki kaznodzieja baptystyczny, brat Green; przyszedł do mnie i powiedział: „Bracie Branham, w jednej rzeczy jestem przeciwko tobie”. On rzekł: „Ty próbujesz dać ludziom wiarę, że są w apostołskim okresie czasu, i doprowadzić ich do tego, aby żyli tak jak w czasach apostołów”. Powiedział: „Apostołski wiek skończył się razem z apostołami”. (Było to w Ramada Inn, kiedy mieliśmy tam zgromadzenie).

Powiedziałem: „Czy naprawdę?”

„Tak”.

Powiedziałem: „Kto był ich mówcą w wieku apostołskim?”

On odrzekł: „Tych dwunastu apostołów w górnej sali”.

Powiedziałem: „Potem Paweł był z tego wyłączony”. Powiedziałem: „Głównym mówcą w Pięćdziesiątnicy był Piotr. A Piotr powiedział w dniu Pięćdziesiątym, kiedy oni widzieli, jak się to wszystko dzieje i kiedy ujrzeli działającego Ducha Świętego, on rzekł: „Albowiem dla was i dla waszych dzieci płaci ta obietnica i dla wszystkich, którzy są jeszcze daleko, ile ich kolwiek Pan, nasz Bóg powoła”. (Dz. Ap. 2,39). Jeżeli On jeszcze ciągle nawołuje, potem to samo płaci i dzisiaj. Kiedy więc zakończył się apostołski wiek? Apostołski wiek zakończy się, kiedy Bóg przestanie nawoływać... On nie powiedział ani słowa więcej. Wziął poprostu swój kapelusz i odszedł.

Jest potrzebne Słowo, aby tego dokonać. Jest to Słowo. Jezus odrzekł szatanowi: „Jest napisane”. Widzicie? To jest to: „Jest napisane”.

Powiedziałem: „Piotr rzekł, że się to nigdy nie zakończy. Jak długo Bóg jeszcze nawołuje, spoczywa na tym to błogosławieństwo. Ty mówisz teraz, że się to zakończyło. Kiedy się to zakończyło?”

„Proszę mi to nie brać za złe”.

Ja odrzekłem: „Niczego, proszę pana, niczego. Idź spokojnie dalej”. W porządku. Widzicie?

Piotr powiedział, że to samo apostołskie błogosławieństwo otrzyma każdy, kogo jeszcze Bóg powoła. To jest Słowo Pańskie. Widzicie?

76 Teraz ta naturalna zasłona. Bóg, to Słowo zasłonięte w ludzkim ciele. Co to było? Bóg był zasłonięty w Mojżeszu. Bóg był w Mojżeszu, zasłonięty, a obecność Boża była w nim. On był tak doskonały dzięki temu Słowu, które było w nim, że musiał zasłaniać swoje oblicze. On był potwierdzonym prorokiem, który rozwijał to Słowo i przekazywał je ludowi. „Nie będziesz, nie będziesz i nie będziesz”. Widzicie?

77 Bóg musiał się zasłonić w ludzkiej istocie, aby to Słowo przekazać tamtej generacji, inaczej by to Słowo zaślepiło nawet tych tak zwanych powołanych. Widzicie? Nawet ci ludzie, którzy byli tam na zewnątrz, na pustyni, nie mogli znieść tego widoku. Znajdziemy to napisane w 2.Mojż. Oni mówili: „Niechaj Mojżesz mówi do nas, a nie Bóg”. Czy widzicie teraz, dlaczego Słup Ognia nie pojawiał się tak często?

Bóg powiedział: „Ja to uczynię. Wzbudzę wam proroka”. Amen! „Wzbudzę wam go”. I On przyszedł dokładnie w ten sposób. „Ja Go wzbudzę, a On będzie Słowem”.

On rzekł: „Jeżeli oni chcą wiedzieć, czym jest to Słowo...”. Powiedział: „Otóż, Mojżeszu Ja zjawiłem się tobie tam w płonącym krzaku”. Powiedział: „Ja zstąpię na dół i zasłonię tą górę ogniem”. Powiedział: „Oni poznają potem, że ty mówiłeś prawdę. Zjawię się w taki sam ognisty sposób. Stanę tutaj, a twoją służbę udowodnię i potwierdzę przed tym ludem”. To jest innymi słowy to, co On powiedział do Mojżesza.

78 Zauważcie, On powiedział: „Teraz uwielbię cię przed całym tym ludem. Ty im powiedziałeś, że spotkałem się z tobą tam w płonącym krzaku. Obecnie Ja zstąpię przed nimi na dół w tym samym ogniu i dam ludziom poznać, że nie mówiłeś żadne kłamstwo”. Możecie to naukowo sprawdzić, jeśli to sobie życzycie. Widzicie? „Ja zstąpię wprost na dół i dam im to wiedzieć”.

Kiedy Jahwe zaczął grzmieć, lud mówił: „Nie! Nie! Nie! Niechaj Jahwe nie mówi do nas, inaczej pomrzemy!”

Widzicie, On musiał być zasłonięty, dlatego Bóg ukrył się w Mojżeszu, dał Mojżeszowi Słowo a Mojżesz zstąpił na dół i mówił Słowo Pańskie z zasłoną na Swojej twarzy. Czy to prawda? Jahwe, zasłonięty w postaci proroka, bowiem On miał mieć absolutne... A Bóg powiedział, że On już nigdy nie będzie mówił do nich w ten sposób. (2.Moj.20). On chciał mówić do nich tylko przez proroka. To jest jedyny sposób, jak On od tego czasu miał mówić. To jest również jedyny sposób, w jaki On kiedy mówił. To się zgadza. Nigdy w inny sposób. On nie kłamie.

79 Zauważcie, tylko Mojżesz posiadał Słowo. Nie była to żadna grupa, która by zstąpiła na dół, nie byli to też Faryzeusze, Sadyceusze, albo jakakolwiek inna sekta lub klan. Był to Mojżesz! On miał tylko tego jednego męża. Bóg nie może użyć dwa lub trzy różne usposobienia i charaktery. On bierze jednego męża. Mojżesz miał to Słowo, i tylko sam Mojżesz! Nawet Jozue je nie miał. Nikt inny je nie miał. Amen!

Jozue był generałem. On był dowódcą armii. Jozue był wierzącym, chrześcijaninem; lecz Mojżesz był prorokiem. Słowo nie mogło przyjść do Jozuego, ono musiało przyjść do Mojżesza. On był głównym prorokiem na tą godzinę. Zauważcie, Słowo nigdy nie przyszło do Jozuego, dopóki Mojżesz nie odszedł. O nie! Bóg zajmuje się zawsze tylko z jednym mężem w określonym czasie. Bóg jest tylko jeden. Widzicie? Otóż, tylko Mojżesz miał to Słowo, nie jakaś grupa.

80 Popatrzcie, Bóg ostrzegał, że żadnej osobie nie wolno próbować naśladować Mojżesza za tę zasłonę; podrabiacze - widzicie? Czy już to była kobieta, mężczyzna, kapłan albo ktokolwiek to mógł być, zupełnie obojętnie, jak bardzo pobożni, albo jak bardzo poważani, jak wielcy, On ich ostrzegał: „Niechaj przyjdzie tylko sam Mojżesz. Jeśli by człowiek, albo nawet zwierzę dotknęli się jej, zostaliby na miejscu uśmierceni”.

Nie przełamujcie się nigdy przez tą zasłonę. Zasłona należała do jednej tylko osoby. To poselstwo jest jedno. Widzicie? Tylko raz w roku jeden mężczyzna, który był do tego namaszczoney i wyznaczony, śmiał wejść do świątyni. On tam nie wchodził, aby wynieść Słowo, lecz aby tam ofiarował krew. (Żyd.9). Był tylko jeden, który tam mógł wejść. Każdy inny by musiał umrzeć. Widzicie?

81 Dzisiaj oni duchowo umierają. Obecnie jest to duchowna zasłona. Widzicie? Tam była ta naturalna zasłona, ale to jest duchowna zasłona. Widzicie? Ciągłe to dotrzymują, przestrzegają tą sprawę wchodzenia bezpośrednio za zasłonę, możecie im o tym mówić. „O, ja wiem! Ja to wiem, ale ja...”. Widzicie, idźcie tylko dalej, to jest w porządku, to mówi tylko... Pamiętajcie, ostatnią plagą w Egipcie przed wyjściem była śmierć. Ostatnią

plagą tu na ziemi przed wyjściem będzie duchowa śmierć! Potem zostaną spaleni i muszą powrócić do prochu ziemi, a sprawiedliwi będą deptać po ich popiele... Lecz ostatnią rzeczą jest duchowa śmierć, odrzucenie Słowa.

82 Zauważcie, Bóg ostrzegał przed tym, aby nikt nie próbował iść za Mojżeszem za tą zasłonę ognia. Mojżesz musiał być zasłonięty, on musiał stamtąd wyjść. Mojżesz wchodził do tego Słupa Ognia jako zwykły Mojżesz, a kiedy powracał był zasłonięty. Bowiem on wchodził do wnętrza, opuszczając swoje tradycje, te tradycje starszych. Przedtem oglądał ten Słup Ognia, lecz obecnie wszedł do Słupa Ognia i wyszedł z niego zasłonięty. Słowo Boże zasłonięte w mężczyźnie! Oto on wychodzi, o moi, ach, mogę to oglądać. On ostrzegał, aby tego nie próbował nikt inny, nikt nie mógł tego podrobić. Ani wy lepiej nie. Widzicie? Chociaż by to był kapłan, święty mąż, kardynał, biskup, lub ktokolwiek by to był, jeżeli by spróbował wejść za tą zasłonę, musiał umrzeć. Bóg ich ostrzegł. Nie chcemy żadnych podrabiaczy!

83 Jego Słowo zostaje objawione tylko jednemu. Zawsze tak było. W każdym wieku przychodzi tylko jeden prorok ze Słowem Pańskim, każdym razem, poprzez całe Pismo. Słowo przychodzi zawsze tylko do jednego. W każdym okresie czasu jest tak samo, również w wiekach kościoła, od pierwszego aż do ostatniego. Występują również inni, to się zgadza, lecz trzymają się zdala od Słupa Ognia! Widzicie? O, jaką lekcję uczymy się tutaj! Każdy chciał być Mojżeszem, a każdy...

84 Pomyślcie przecież o tym, co powiedzieli Datan i wszyscy inni tam na pustyni: „Otoż, Mojżeszu - chwileczkę tylko. Ty za dużo bierzesz na siebie. Są tutaj przecież inni mężowie, których Bóg powołał”.

To jest prawda. Oni, każdy postępował znakomicie, jak długo pozostawał tylko w orszaku (Mojżesza), jeżeli jednak ktoś próbował wystąpić i zająć Bożą pozycję, którą On dał Mojżeszowi, który był przeznaczony i wprowadzony do tej usługi, to zstąpił ogień z nieba, ziemia otworzyła się i połknęła go na miejscu. Widzicie? Widzicie? Bądźcie ostrożni! Widzicie? Bądźcie tylko dobrymi i pobożnymi chrześcijanami, którzy wierzą Słowu. Widzicie? Pozostańcie z dala od Słupa Ognia. Co za lekcja!

85 Kiedy Bóg zjawił się Mojżeszowi na początku w płonącym krzaku, był On zasłonięty w Słupie Ognia. Nuże, słuchajcie teraz naprawdę uważnie, tylko chwileczkę. Bóg przyszedł najpierw do Mojżesza, On był zasłonięty. Bóg był w Słupie Ognia, ukryty tam w krzaku, widzicie, tak samo jako był ukryty tam za skórą, widzicie, na tronie łaski, tam przy ołtarzu. Widzicie, On był zasłonięty. A kiedy On przyszedł do Mojżesza, On był w Słupie Ognia; zasłonięty w Słupie Ognia! Ale tam, przed ludem, Bóg potwierdził Mojżesza przez ten sam Słup Ognia. Widzicie? Mojżesz rzekł...

86 Zważajcie teraz, czy czytacie razem ze mną? [Zgromadzenie mówi: „Amen” - wyd.] Albo może wasze myśli bujają gdzieś indziej? Czy potraficie? Czy możecie... „Kto ma uszy, niechaj słucha!” Widzicie?

Kiedy Bóg zjawił się Mojżeszowi, było to w Słupie Ognia. To się stało, kiedy On powołał Mojżesza do jego służby. A Mojżesz wyszedł i powiadomił o tym lud. Oni nie mogli temu uwierzyć, chociaż on dokonywał cudów i innych rzeczy. Ale w tym czasie zjawił się w widzialnej formie i został naukowo potwierdzony, przy czym uczynił prawopłatną służbę Mojżesza jako ten sam Bóg, który do niego mówił, bowiem On zjawił się w formie Słupa Ognia i ogarnął tę górę płomieniami. On przyszedł do Mojżesza w płonącym krzaku i mówił do niego. W porządku.

87 Bóg zjawił się najpierw Mojżeszowi, zasłonięty w płonącym krzaku. Przed ludem Bóg zasłonił się na nowo i potwierdził Mojżesza przez zasłonę, przez zasłonięcie samego siebie w tym ogniu - ten sam Słup Ognisty zstąpił na dół przed nimi i dlatego oni mogli słyszeć tylko Boże Słowo. Czy to możecie pojąć? Oni słyszeli Jego głos - to Słowo - ponieważ Mojżesz był dla Izraela żywym Słowem - Mojżesz, widzicie? Bóg w ten sposób udowodnił Swoje Słowo przez Mojżesza. Widzicie? Mojżesz powiedział... Bóg powiedział do Mojżesza: „Idź tam a Ja będę z tobą! Nic nie będzie się mogło ostać przed tobą. Jam jest ten jam jest”.

Mojżesz zstąpił na dół i powiedział: „Może temu nie uwierzycie, ale Bóg zjawił mi się w Słupie Ognia i polecił mi te sprawy”.

Faraon powiedział: „O rety, między nami krążą wszystkie możliwe rzeczy tego rodzaju”. „Ależ,” powiedział pastor Faraon, „ty nie masz nic więcej, jak tylko tanią

czarodziejską sztuczkę. Ja również mam tutaj czarowników, którzy potrafią przemienić łaskę w węże. Chodźcie tu, czarownicy!" Oni przyszli i uczynili to samo.

88 Mojżesz został spokojny. Wcale go to nie martwiło. Nie przeszkadzało mu w najmniejszym stopniu, ile tam mieli podrabiaczy. Mojżesz pozostał spokojny. Pierwsza rzecz, jak wiecie, kiedy węże czarowników pełzały przez chwilę dookoła, to wąż Mojżesza pożarł je wszystkie. Widzicie? Dlaczego? Podobnie jak apostołowie, oni tego nie potrafili wyjaśnić. Również Mojżesz nie wiedział, jak to Bóg uczyni, ale był pewny, że On to uczyni.

Pamiętajcie, On powiedział, że Jannes i Jambres wystąpią jako podrabiacze również w ostatecznych dniach, „by zwieść nawet wybranych, gdyby to było możliwe”. (Mat. 24,24). Widzicie? Dokładnie to samo, te same cuda i wszystkie te sprawy. Zważajcie na Słowo! Zważajcie na Słowo! Jeżeli jakiś człowiek mówi, że czyni takie cuda, a jeszcze ciągle chce wierzyć w trzech bogów i tym podobne sprawy, to pozostanie z dala od niego. My wiemy, że to jest błędne. Widzicie, nic podobnego. Słowo, każde Słowo, które wyszło z ust żyjącego Boga. 1. Mojżeszowa - jedno Słowo! A tutaj jest powiedziane, że „nie wolno dodać ani ująć choćby jedno słowo”. Musi to być to samo Słowo. Widzicie?

89 Zauważcie, ludzie widzieli wówczas, że coś się dzieje. Mojżesz został zasłonięty, bowiem on był prorokiem, a Bóg poszedł tam i potwierdził Swoje Słowo. On widział znaki i cuda. A potem ci ludzie, kościół, zostali oddzieleni. Patrzcie, kościół oznacza „wywołany”. Widzicie? Potem, kiedy zostali wywołani z tego świata, stali się ludem i Bóg dał się im poznać, że On był tym Słupem Ognia. On potwierdził poselstwo Mojżesza! Widzicie? On był Słupem Ognia. Gdyby posiadali kamerę fotograficzną, przypuszczam że by mogli zrobić zdjęcie, ponieważ to było całe w ogniu. Oni udowodnili... Bóg udowodnił, że to poselstwo było prawdziwe. Wszystko stało w pogotowiu, potem oni byli gotowi do wyjścia, a Bóg trzymał Swojego proroka zasłoniętego przed tym ludem, który wyszedł.

90 Ludzie spostrzegli, że z Mojżeszem coś się stało. On był teraz inny, niż wszyscy pozostali Izraelici. On był inny a Jego poselstwo było również inne. On odróżniał się od tych kapłanów, jak również od wszystkiego innego. Widzicie? On był odmienną osobą. Ludzie widzieli, że coś się wydarzyło. Bóg sam ukrył się w Swoim proroku, aby mógł mówić do nich Swoje Słowo. To jest właśnie to, co On uczynił. Mojżesz był dla tego ludu żywym Słowem, zasłoniętym przez Słup Ognia. On mówił o tych rzeczach, które później miały zostać ukryte za zasłoną z borsuczych skór. Widzicie?

91 Słowo musiało najpierw wyjść z Mojżesza. Widzicie? Mojżesz miał to Słowo. Te Słowa były napisane przez samego Boga, a nikt nie mógł ich wyłożyć. Mojżesz musiał je najpierw wyłożyć. To jest powód, dlaczego zasłaniał swoją twarz. Czy to rozumiecie? [Zgromadzenie mówi: „Amen” - wyd.] Widzicie?

Ono jest tutaj. [Brat Branham podnosi swoją Biblię - wyd.] Możemy go wziąć i zabrać się do niego i wszystko inne, ale ono musi zostać objawione. Aby móc objawić to Słowo, Mojżesz musiał stać się Bogiem dla tego ludu. Mówicie: „To jest nonsens”.

Ależ, On powiedział, nawet do Mojżesza powiedział: „Ty będziesz Bogiem, a Aaron będzie twoim prorokiem”. Widzicie? A więc On tam przychodzi, widzicie, On zasłonił samego siebie, ponieważ Bóg jest zawsze za zasłoną. Ach, czy to możliwe, czy to widzicie? [Zgromadzenie mówi: „Amen” - wyd.] Bóg jest zawsze ukryty przed publicznością.

Jezus rzekł: „Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te sprawy przed mądrymi i roztroprnymi a objawiłeś je niemowlątkom, tym, które się tego chcą uczyć”. Widzicie?

92 Bóg ukryty za zasłoną. Mojżesz zasłaniał swoją twarz. On był żywym Słowem, które później zostało zasłonięte. Ludzie, którzy widzieli ten Słup Ognia, mówili: „Obecnie jesteśmy zadowoleni”. Widzicie? „Niech odtąd Mojżesz mówi do nas”. Widzicie? „Niechaj Bóg nie mówi do nas, żebyśmy nie pomarli”. Mojżesz wszedł prosto do tego Słupa Ognia, widzicie?

A teraz On powiedział: „Ja już więcej nie będę mówił do tego ludu w ten sposób, pošlę im proroka”. Widzicie? To jest sposób, w jaki On to zawsze czynił. Widzicie? On rzekł: „Niech oni wystąpią”. Lecz prorok musiał posiadać Jego Słowo. Jeżeli on jest zasłonięty przez tradycje, Bóg go nigdy nie pošłał. Jeżeli jest zasłonięty Słowem, Bóg to potwierdzi. Bóg sam wyklada Swoje Słowo. Mojżesz mówił do nich a Bóg im to wykladał.

Amen.

Mojżesz rzekł: „Pan powiedział tak!”, a Pan uczynił dokładnie to, co on wypowiedział. To usunęło wszelkie wątpliwości.

93 Potem On powiedział: „Otóż, Mojżeszu, teraz rozumiesz a lud rozumie to również. Widzisz, Ja ci to pokazałem, a Ja cię również potwierdziłem”. Bóg zasłonił się w tym proroku, aby mógł mówić Słowo do tego ludu. Mojżesz był dla nich żyjącym Bogiem, tym zmanifestowanym żywym Bożym Słowem. Z tego też powodu jego twarz była zasłonięta. Widzicie?

Czy wiecie, że to samo Słowo jest również dzisiaj ukryte przed niewierzącymi w prawym chrześcijaństwie? Oni widzą kobiety z długimi włosami, w przyzwoitym ubraniu i mówią: „Popatrzcie przecież na ten staroświecki model!” Kiedy widzą kobiety, które spletają i zwijają swoje włosy w tyle głowy, mówią: „Wy macie takie płaskie kółko, jakby oponę zapasową”. Popatrzcie, dla nich wszystko jest zasłonięte. Oni są ślepi!

„O,” mówią oni, „ja posiadam tytuł akademicki”. Jest mi zupełnie obojętne, co posiadacie. Pomimo tego nie jesteście jeszcze powiadomieni odnośnie tego Słowa. To się dokładnie zgadza. „O, to wszystko są tylko błahe sprawy...” ale przyjmijcie najpierw te małe lekcje.

94 Jak się ma sprawa z tymi ludźmi, którzy mówią, że zostali zasłonięci obecnością Bożą, a potem oni głoszą jakąkolwiek kościelną tradycję? O łaski i dobroci! Ona coś dodaje, albo coś ujmuje, przez wpajanie swoich własnych tematów i swoich własnych myśli a nie Słowa Bożego. Widzicie, jaki rodzaj zasłony to jest? To jest kościelna zasłona, lecz Bóg rozdarł ją szeroko!

Oni mówią: „Nie ma takiej rzeczy jako prorocy. W tych ostatnich dniach nie istnieją takie rzeczy, jak apostołowie i prorocy. Nie ma takiej rzeczy jak boskie uzdrowienie, nie ma takiej rzeczy jak „widzący,” i nie ma czegoś takiego, jako wypełnienie Marka 16. Apostolski okres czasu przeminął”. Oni to zasłonili przed ludem, ale Bóg zstąpił ze Swoim Duchem Świętym i ogniem, i rozerwał tę zasłonę od góry aż na dół. [Puste miejsce na taśmie - wyd.] Bóg zerwał tę zasłonę.

95 Mojżesz był osłoną, tym żywym Bożym Słowem, zasłoniętym w ludzkim ciele. Słup ognia był w Mojżeszu i on mówił, prawdę mówiąc, już o tym, co później miało zostać zasłonięte pod skórą borsuków, mianowicie o Słowie. Najpierw to Słowo zostało przyniesione na jaw, potem zostało napisane, a następnie zostało włożone tam za zasłonę i jeszcze ciągle jest zasłonięte, ponieważ Bóg był zawsze w Słowie. Amen! On jest Słowem, zawsze. On był w tym Słowie. Z tego powodu Słowo musiało pozostać zasłonięte.

96 O bracie, siostrze, czy to możecie zrozumieć? [Zgromadzenie mówi: „Amen” - wyd.] Patrzcie! Czy nie widzicie, że zgodnie z tym, co powiedział Bóg, to Słowo musiało pozostać zasłonięte przez całe wieki, aż do czasu, kiedy w ostatecznych dniach zostanie otwarte; kiedy zostanie złamane siedem pieczęci i cała ta sprawa stanie się obecnie całkiem widoczna dla ludu, co wszystko miało miejsce poprzez cały ten czas? W godzinie poselstwa siódmego anioła wszystkie tajemnice Boże dojdą do zakończenia w tym Eliaszu, w tej ostatecznej godzinie.

Było nam pokazane, jak Chrystus został wyrzucony ze Swego kościoła, Syn Boży, jak On na nowo objawił się jako Syn człowieczy. Było również pokazane, jak kościół zostanie doprowadzony do porządku w tych ostatecznych dniach: bez statutów wiary, żadne denominacje, tylko absolutnie to Słowo, żyjące w jednostkach. „Jeden będzie wzięty a drugi zostawiony. Tego zabiorę a tamtego zostawię”. (Mat.24,40). Tam nie będzie żadnych różańców, żadnych denominacji albo związków, ale tylko jedno serce z Bogiem i tylko z Nim samym. Widzicie?

97 Zauważcie, Mojżesz z tym Słowem, zasłoniętym w ludzkim ciele, mówiącym o tym, co później miało zostać ukryte za skórą borsuków. Obecnie naszym Mojżeszem jest Chrystus. On był Bogiem, zasłoniętym w ludzkim ciele, w człowieczeństwie, w ciele. To prawda. A On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. On był zasłonięty przez skóry borsuków. On był zasłonięty. A w obecnym czasie On był zasłonięty w mężczyźnie. Widzicie? Zauważcie: „Ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki, który obiecał Swoje Słowo na ten wiek. On jest jeszcze ciągle Chrystusem, tym obiecany Słowem dla tego okresu czasu, zasłoniętym w ludzkim ciele. To Słowo jest Bogiem.

98 To namaszczenie, to jest osoba. Słowo Chrystus znaczy: Namaszczony, pomazaniec. Dlatego Mojżesz był Chrystusem w swoim czasie, on był pomazańcem. Jeremiasz był Chrystusem w swoich dniach, ponieważ miał część tego Słowa dla tamtych dni.

Lecz kiedy przyszedł Jezus, On przyszedł jako „Namaszczony Odkupiciel”. Tam było oboje, Mojżesz i wszystko, co było w Mojżeszu, całe Słowo i cała pełność Bóstwa cieleśnie w Nim. Z tego powodu została rozerwana ta zasłona w kościele, a tron łaski stał się doskonale widoczny. On był tym „Pomazańcem”.

99 Zauważcie teraz, ta zasłona w ludzkim ciele, to obiecane Słowo na ten okres czasu musi być tak samo zasłonięte. Miłujący grzech członkowie kościoła oraz grzesznicy nie mogą go zobaczyć z powodu ludzkiej zasłony.

To jest powodem, że oni nie mogą Go zobaczyć. „Dlaczego? On jest człowiekiem. Skąd On przyszedł? Jaką kartą członkostwa On posiada? Do jakiego kościoła On należy?” Dzisiejszego wieczora pragnę przemawiać na temat: „Do jakiego kościoła On należy?” Widzicie? A więc patrzcie teraz: „Do jakiego kościoła On należy? Do jakiej grupy? Jaką szkołę On skończył? Gdzie On otrzymał Swoje wykształcenie? Jak to, przecież zgodnie z tradycją, zgodnie z legendą, która tu krąży, ten mężczyzna został urodzony jako niemające dziecko. A jakże, On na pewno pochodzi z diabła. Widzicie, On jest z diabła. On został zrodzony jako niemające dziecko a Józef poślubił Marię tylko dlatego, aby ją uchronić przed ukamienowaniem, ponieważ ona była cudzołożnicą. A taki człowiek przychodzi tutaj i chce nam kapłanom opowiadać, co powinniśmy czynić!”

100 A to był Bóg, stojący tam, objawiający Słowo i wołający: „Boże mój, Boże mój czemuś mnie opuścił?” (Mat.27,46). Te właśnie pieśni, które oni śpiewali tam w świątyni, a które Dawid ułożył dla nich wiele lat przedtem, odnosiły się do Chrystusa. „... przebodli ręce i nogi moje. Mogę policzyć wszystkie kości moje...”.

Oni tam stali i śpiewali ów Psalm, podczas kiedy ten właśnie Mąż, o którym oni śpiewali, umierał tam na krzyżu. Kiedy skończyli swój śpiew...

Kiedy On był już umarły, Bóg niebios zstąpił na dół z świętym ogniem, tak jak to uczynił na górze Synaj i przepalił zasłonę w świątyni od góry aż na dół, rozerwał ją na oścież. A co oni mogli uczynić? Spojrzeć wprost z okien świątyni na Golgotę, a tam był Bóg jako ofiara, całkiem jasno widoczny.

101 Pomimo tego oni to nie widzą nawet w obecnym czasie. Bóg rozerwał w tych dniach owe tradycje i przyniósł Słowo na ten wiek całkiem jasno na widok, a oni tego jeszcze ciągle nie poznali. To jest tak proste. Widzicie, to jest właśnie tak proste, tak bardzo oddalone od rzeczy tego świata.

Pewnego dnia przemawiałem na jednym zgromadzeniu na szczególny temat: „Być głupcem”. A jednego z tych dni chcę znowu mówić o tym: „Być głupcem”. My wszyscy jesteśmy głupcami dla kogoś, zatem ja jestem głupcem dla Chrystusa. Paweł powiedział raz, że był „policzony za głupca”. Z pewnością, musicie być takimi. Patrzcie, potrzebna jest nakrętka, aby odpowiednie części trzymać razem. Widzicie? To się zgadza. [W języku angielskim „nakrętka” i „głupiec” to jeden wyraz - tł.]

102 Obserwujcie więc tę zasłonę, to ludzkie ciało. Otóż, ten lud, który miłował grzech, nie mógł tego zobaczyć. Ci tradycyjni, religijni ludzie nie mogli tego rozpoznać, bo On był zwykłym człowiekiem. A jakże? Ludzkie ciało ukrywało w sobie Boga. Otóż, gdyby On był potężnym słupem ognia i w takiej postaci zstąpił tutaj i pokazał się im, kim On jest, mianowicie że On jest tym potężnym Słupem Ognia. Potem by temu być może uwierzyli, gdyby Jahwe przechodził około.

Widzicie jednak, co On uczynił, mianowicie że mógł ominąć wszystkich tych chytrych i mądrych ludzi, bo On objawił się właśnie w ten sposób, jako obiecał Mojżeszowi: „Będę mówił do nich przez proroka”. A On był Synem człowieczym, prorokiem. Niektórzy z nich to poznali. Około jedna setna % świata, jeden procent wierzyło temu, lecz reszta z nich nie. On jednak był tym, właśnie tym samym.

103 Tam jednak był potężny Bóg, całkiem widoczny - ten tron łaski! On umarł, a Jego własne dzieci mówiły: „My Go nie chcemy, precz z Nim!” Oni plwali na Niego!

Jest to przedstawione symbolicznie daleko wstecz, kiedy Dawid opuszczał świątynię jako odrzucony król. Schodził ulicą w dół, a niewielki stary ułomny facet, który się tam włóczył, który go nie lubił, nazwał go starym obłudnikiem, czy coś takiego i pluł mu

wprost do twarzy. Jego osobisty stróż wyciągnął miecz i powiedział: „Czy zostawię głowę temu psu, który pluje na mego króla!”

Dawid odrzekł: „Zostaw go w spokoju, Bóg mu rozkazał, aby to czynił”. Dawid prawdopodobnie nie wiedział, co mówił. Wstępował na górę i oglądał się płacząc.

Osiemset lat później Syn Dawidowy wstępował dokładnie na tę samą górę, płacząc nad Jeruzalemem - odrzucony Król; a oni również Jemu pluli do twarzy.

Czy nie widzicie, że to jest ta sama sprawa? Czy widzicie, że Słowo zstąpiło dzisiaj na dół? Ono będzie zawsze odrzucane przez masy ludzi, ale ta mniejszość będzie mu wierzyć.

104 Nuż, widzicie, oni nie mogli w to uwierzyć. Ci Grecy nie mogli Go zobaczyć, bo On był w Swojej ludzkiej świątyni. „A jakże - mówili - imię tego męża jest Jezus. On pochodzi z Nazaretu”.

W tamtych dniach ludzie mieli tylko jedno imię, takie jak „John, Jim,” podobnie jak byśmy powiedzieli: „John z Jeffersonville,” albo „Jim z New Albany,” albo coś w tym sensie, widzicie?

Oni mówili: „To jest Jezus z Nazaretu”. Było powszechnie przyjęte, że Jego matka była brzemenną z żołdaka. Widzicie, to jest dokładnie to, w co oni wierzyli. Z pewnością. A teraz oni powiedzieli: „To jest Jezus z Nazaretu”. Widzicie? „Kim On jest?” Oni tego nie mogli zrozumieć.

105 Ale dlaczego? Kiedy On przemawiał - to Słowo na ten dzień, rzekł: „Badajcie się Pism, bo sądzicie, że macie w nich żywot wieczny; a one składają świadectwo o Mnie”. „Jeżeli mi nie potraficie wierzyć, to zapomnijcie o mnie, jako o tej łusce (otoczce), lecz wiercie temu Słowu, które wychodzi. A świadectwo dwóch jest prawdziwe”. On rzekł: „Ja mówię, a Ojciec mnie potwierdza”. Amen, to się zgadza.

Ja mówię Słowo na ten czas, a Ojciec to potwierdza. Nuż, czy to jest świadectwem dla was? [Zgromadzenie mówi: „Amen” - wyd.] Ono nim jest, widzicie. Tak się to musi wypełnić.

106 Zauważcie, w 2. Korynt. 3. rozdział, 6. wiersz, ta stara świątynia ukrywała Boga za starymi skórąmi, przed Żydami. Kiedy ta stara zasłona została rozerwana, to Żydzi pomimo tego byli ślepyi w stosunku do tego, który był i tego, który jest. Potem jednak Pięćdziesiątnica objawiła, kim był prawdziwy i żyjący Bóg, kiedy zasłona została rozcięta przez Boga na dwie części, od góry aż na dół. Dlaczego rozerwał tę zasłonę? Dlaczego się to stało?

Dlaczego w dzisiejszym czasie wyszło poselstwo, czyniące sprawy, jakie się dzieją? Dlaczego to przyszło? Dlaczego?

107 Pewnego dnia, nie tak dawno odwiedził mnie ktoś i chciał dyskutować ze mną o wiekach kościoła, mianowicie że „Bóg przebywa w Swoim świętym kościele” i tym podobne rzeczy. Stwierdziłem, że to była kaznodziejka i dlatego zapomniałem o tym po prostu. Gdyby to był mężczyzna, było by to w porządku, to by było coś innego. Na co by potem było potrzebne odejść do całkiem innego kraju, gdybym musiał opuścić tutaj zgromadzenie? Widzicie? Dlatego właśnie zostawiłem ją w spokoju. Jeżeli ślepy prowadzi ślepego, to obaj wpadną do rowu.

108 A więc teraz, w tym wieku, kiedy ta stara denominacyjna i tradycyjna zasłona została rozerwana przez Boże Słowo, tak że ono może zostać zmanifestowane! Widzicie, co mam na myśli? Tradycja mówi: „Wszystkie te sprawy już przeminęły”. [Brat Branham robi tutaj przerwę - wyd.] Niechaj to wsiąknie trochę głębiej. „Te sprawy przeminęły”. Ale w tych ostatnich dniach zasłona tradycji została rozerwana i tutaj stoi Słup Ognia. Widzicie? Tutaj jest On, manifestując Swoje Słowo na te dni. Zasłona jest rozerwana. Otóż, ten świat, oni w to jeszcze ciągle nie wierzą. Nic dziwnego, oni tego nie widzą. Nie było to posłane dla nich.

Pamiętajcie, Syn Boży nie objawił się Sodomie, tam byli ci dwaj posłowie. To się zgadza.

Lecz sam Bóg, zasłonięty w ludzkim ciele, objawił się Abrahamowi - temu wybranemu. Zauważcie, co On uczynił, aby się objawił? Abraham wiedział, jeżeli On znał, co było w myślach Sary, chociaż ona znajdowała się za Nim, to on rzekł, nazwał Go „Elohim”! Twój sługa...

109 Zauważcie więc, w ten sposób może się to zmanifestować. Ale to Słowo było zasłonięte przed ludźmi przez całe lata. „To nie może być uczynione”.

Czy wspominacie sobie na przemówienie o Dawidzie i Goliatowi, kiedy po pierwszy raz odchodziłem stąd? Powiedziałem: „Popatrzcie na tego prowokatora tam na zewnątrz, który mówi, że dni cudów przeminęły”. Zważajcie na te poselstwa na taśmach, obserwujcie każde poszczególne, jak ono przychodzi i staje się coraz jaśniejsze i jaśniejsze; o ile macie uszy ku słuchaniu, a oczy ku patrzeniu, widzicie.

Co? Ja powiedziałem: „Tam stoi ten wielki kościelny świat, a oni twierdzą, że coś takiego nie jest możliwe w obecnym naukowym wieku”. Lecz ja powiedziałem: „Boże...”. W tym świetle, zanim ono w ogóle zostało sfotografowane, tylko raz, nigdy potem nie było to uczynione. Ono było tam nad rzeką; oni tego nigdy nie sfotografowali. Widzicie? Ja powiedziałem: „On mi powiedział, że to będzie uczynione, aby On mógł wypuścić nawołujący głos, rozlegający się na wszystkie narody.

Nawet Dr. Dawis powiedział do mnie: „Chyba mi nie chcesz powiedzieć, że akurat ty, z siedmioletnim tylko wykształceniem, szkoły podstawowej będziesz się modlił za królów i monarchów, i rozpoczniesz przebudzenie, które się rozszerzy na wszystkie narody?”

Powiedziałem: „To jest to, co On mi powiedział”.

A to się stało. To się urzeczywistniło. Widzicie? To jest ta sprawa. On nie potrzebuje żadnego wykładu. On to uczynił. Widzicie, On to zawsze czynił, to wyklada się samo, widzicie, nawołując Jego wybranych, na wszystkich drogach życia. Teraz zostało to zmanifestowane.

110 Mówiłem, że Dawid stał tam na zewnątrz, niepozorny, drobny, chuderlawy chłopiec z pochylonymi plecami, z procą na kamienie w rękę. Kiedy popatrzył na niego Saul, ów przewodniczący zjednoczenia kaznodziei, powiedział: „Ależ, ty przecież nie jesteś nawet wyćwiczony”. Dalej rzekł: „Zobaczmy, czy ci będę mógł udzielić jaki tytuł akademicki, Ph Dr. albo coś innego”. Włożył więc na Dawida tą zbroję, lecz on się zaraz zorientował, że taka zbroja nie pasuje mężowi Bożemu.

On powiedział: „Zdejmij ze mnie to rupiecie. Nie znam się na tym. Pozwól mi iść tą drogą, na której się znam, na której zwalczałem lwy, i na której zwalczałem niedźwiedzie”. On był człowiekiem lasu. On rzekł: „Pozwól mi iść w ten sposób”.

A ten stary Goliat powiedział: „Czy posyłacie psa, aby walczył ze mną? Napichnę cię na koniec mojej włóczni i powieszę twoje zwłoki tak, aby cię ptaki pożerały”.

Dawid powiedział: „Ty potykasz się ze mną jako Filistyńczyk, ze zbroją, z włócznią, a ja idę w imieniu Pana, Boga Izraela”. Popatrzcie na tego proroka! Dawid powiedział: „Dzisiaj odetnę twoją głowę od twych ramion”. Amen! O moi drodzy! On wiedział, co miał, komu uwierzył i był zupełnie przekonany, że jest zdolny wykonać to, co On mu polecił. Widzicie? Widzicie więc? Wypełniło się to tak czy owak.

Ten stary mówi: „Dni cudów przeminęły,” ale ta bariera została zerwana. Jahwe stoi ciągle całkiem widoczny, manifestując Swoje Słowo, odsłaniając je. To się zgadza. Zważajcie.

111 Zbór z pogan jest również zaślepiiony tą duchową zasłoną kościelną, chociaż ona już została zerwana i pokazuje Boga. Jak? Znowu przez zasłonięcie Słowa w ludzkiej istocie. To jest właśnie to, co Izrael przeoczył. Gdyby to był jakiś anioł, lub coś innego, Izrael by w to uwierzył. Nie mógł to jednak być anioł, musiał to być mężczyzna. Amen!

Bóg nie może złamać Swoje Słowo. W ostatecznych dniach musi to być znów to samo. Widzicie? Co zaślepiło Izraela? Ten Mąż. „Ty jesteś człowiekiem, a czynisz się sam Bogiem”. Z tego powodu Go uśmiercili. Również dzisiaj poselstwo przychodzi przez mężów (Bożych) a nie przez aniołów. Widzicie, Bóg nie może zmienić Swoją sposób postępowania, ani Swoje Słowo. On rzekł, że się nie zmienia. Widzicie? Zauważcie, obiecał to! Poganie są dzisiaj z powodu tej zasłony tak samo ślepi, jak Izrael wówczas, z powodu (czego?) tej zasłony. Bóg zasłonięty w ludzkiej istocie, zaślepił Izraela.

Zauważcie, zawsze kogoś zaślepił. Jeden zostanie zaślepiiony, drugiemu zostanie objawiona prawda. Niektórym zaślepi to oczy a innym znów otworzy.

112 Patrzcie, Jezus stał tam i mówił: „Twoje imię jest Szymon, a imię twego ojca Jonasz”.

On rzekł: „Panie Boże”. Widzicie? Filip...

On rzekł: „Skąd Ty wiesz?”

On powiedział: „Oto prawy Izraelczyk, w którym nie masz fałszu”.

Natanael odrzekł: „Rabbi, skąd mnie znasz?”

On powiedział: „Zanim cię zawołał Filip kiedy byłeś pod drzewem figowym, widziałem cię”.

On rzekł: „Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś Królem Izraela”.

Lecz inni stali tam i mówili: „On jest Belzebubem”. Widzicie? Co to sprawiło? Otworło oczy jednej osobie a zaślepiło inną. Co rzekł kapłan? „Ależ, ten facet jest Belzebubem!”

113 Ta niepozorna kobieta tam u studni powiedziała: „Ja wiem, że przyjdzie Mesjasz, którego zowią Pomazaniec (Chrystus)”. Widzicie, przyjdzie Pomazaniec. „Już dawno nie mieliśmy proroka - Ty musisz być prorokiem. Lecz Pomazaniec przyjdzie. My Go wyglądamy”. To są ostateczne dni dla pogan... względnie dla Żydów. Ona rzekła: „To są ostateczne dni”. Widzicie, zarówno Żydzi jak i Samarytanie wyglądali Mesjasza. Ona rzekła: „To jest ten czas, w którym On się pojawi. Wiemy, że kiedy On przyjdzie, będzie czynił te rzeczy i wszystkie rzeczy nam oznajmi”.

Jezus powiedział: „Jam jest”.

Jej oczy zostały otwarte, ale oczy kapłanów były zaślepiene.

To jest to, co czyni Ewangelia. Ona otwiera niektórym oczy i objawia im prawdę, podczas kiedy innych zaślepia. Ma to podwójne znaczenie. Niektórzy mogą wziąć tego Syna i patrzeć prosto do tego, i odchodzą ślepi; inni mogą to wziąć i wyjść z tego bez szwanku. To jest ta różnica.

114 Tak działo się w każdym okresie czasu. Bóstwo było zasłonięte w ludzkim ciele. Zauważcie, On tak zawsze czynił. Prorocy byli tym Bóstwem, zasłoniętym. Oni byli Słowem Bożym (czy to prawda?) zasłoniętym w ludzkim ciele. Oni nie poznali ani naszego Mojżesza - Jezusa.

To Słowo było zasłonięte pod starymi skórami borsuków, tam w starej świątyni; obwieszczane na kamiennych tablicach.

115 Nuż, postaram się zakończyć w przeciągu dwudziestu minut, o ile mi się uda; zakończymy o wpół do dwunastej. Patrzcie, jeżeli zauważyliście, przewróciłem tutaj kilka stronic, aby to trochę skrócić, ponieważ byłoby to za długie! Wiem, że wam jest gorąco i jesteście znużeni.

116 Co było w tej starej świątyni, tam za zasłoną? Kim był Jahwe? Co tam było ukryte? Co ukrywała ta zasłona? O, alleluja, co ukrywała ta zasłona? Ona ukrywała Słowo. Ta zasłona, te stare borsucze skóry ukrywały Słowo przed ich naturalnymi oczyma. Za nią znajdowały się również chleby pokładne. Za nią była także chwała Shekinah. Ale to wszystko było zakryte przed nimi. Wszystko było ukryte. Cała chwała Boża była tam za tymi starymi skórami borsuków, to prawda. Wszystko to było ukryte dla naturalnego oka.

Również dzisiaj ta chwała jest ukryta. Oni są nazywani „gromadą świętoszków, fanatyków,” lecz oni nie wiedzą, co się za tym kryje. To jest to, co oni nie wiedzą. Widzicie?

117 Potem jednak, kiedy Bóg w Swojej łasce rozerwał tę zasłonę, aby mogli to zobaczyć, to oni byli tak powikłani w swoich tradycjach, że to dla nich pozostało nadal ukryte, tak, nawet aż do dzisiejszego dnia.

Tak samo dzisiaj! Ta chwała - ta moc Ducha Świętego, ta chwała Shekinah, która przychodzi na wierzącego, mam teraz na myśli prawdziwego wierzącego i która sprawia, że wchodzi do niego wiara i uczynki Boże, aby mógł wierzyć Słowu Bożemu, wszystko to jest zakryte dla ich oczu. Oni mówią: „Te rzeczy już przeminęły”. Widzicie? Oni jeszcze ciągle żyją za zasłoną.

Wy jednak nie jesteście więcej za zasłoną, wy maluczkie stadko. Bóg wystąpił dla was całkiem na jaw.

118 Niedawno byli brat Fred Sothmann, brat Simpson... Ja nie wiem, czy on tu w ogóle

jest, albo nie. Kilku z nas było w pewnym baptystycznym kościele. Ich kaznodzieja powiedział coś, co brzmiało naprawdę dobrze. Wszyscy powiedzieliśmy na to: „Amen!” Zaraz każdy w tym zborze wyciągnął swoją szyję i odwrócił się. Widzicie? Widzicie? Znaleźliśmy okruszynę, która wyszła spoza tej Shekinah chwały. Cieszyliśmy się bardzo, że mogliśmy ją otrzymać. Innymi słowy powiedzieliśmy: „Dziękujemy Ci, o Panie”. Lecz kiedy to powiedzieliśmy, ci ludzie byli tak zasłonięci, że się z tego tylko śmiali. Oni wcale nie wiedzieli, o co się w ogóle rozchodzi. Widzicie? Jeszcze ciągle byli zasłonięci. A więc: Niektórzy są wewnątrz a inni znów na zewnątrz. Dla nas jednak Bóg jest całkiem widoczny chociaż jest ukryty. Tak samo teraz!

119 Potem, kiedy Bóg w Swojej łasce rozerwał tę zasłonę, On został przyniesiony na jasny widok. Lecz oni byli tak powikłani w swoich tradycjach, a On był ciągle ukryty przed nimi. Tak samo dzisiaj! Cała ta chwała jest dla nas ukryta w Chrystusie, w tym Słowie, które jest naszą świątynią.

Pragnę się w tym jeszcze trochę więcej zagłębić. Wybaczcie moje wzruszenie dzisiaj rano, ale już tak długo czekałem, aby się z tym podzielić, aż zostałem tym całkowicie napełniony. Widzicie, zaledwie zdołałem to w sobie powstrzymać.

120 Zauważcie: Cała chwała, która jest w Bogu, znajduje się w Słowie. Wszystkie błogosławieństwa, które są w Bogu, znajdują się w Słowie. Dla niewierzących jest to zakryte przez tradycje. Widzicie, co mam na myśli? To wszystko jest jednak w Chrystusie. Wszystko, czym był Bóg. On wypróżnił samego siebie - „Kenos” i wszedł do Chrystusa. A w Chrystusie jesteśmy za zasłoną.

Mówicie: „Otóż, ja jestem w Chrystusie,” a potem wierzycie w trzech Bogów. Czy jesteście ochrzczeni „w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego?” Czy wierzycie we wszystkie tradycje starszych? O nie, wy jeszcze ciągle jesteście po drugiej stronie tej zasłony! Widzicie? Wejdźcie do tej zasłony. On, Chrystus jest Słowem.

„Jak? Ja nie wierzę w boskie uzdrowienie. Ja nie wierzę w te cuda i temu podobne rzeczy.

Nużę, widzicie, wy jeszcze nie jesteście wewnątrz, po wewnętrznej stronie tej zasłony. Wogóle nic nie wiecie o tych rzeczach. Widzicie? Chrystus jest Słowem! A jeżeli my jesteśmy w Słowie, to jesteśmy w Chrystusie. A jak mogę być w Chrystusie, zapierając się Go? To był On, który powiedział: „Ani jedno Słowo nie śmie być dodane albo ujęte”. Jak potem możecie coś z tego ująć, albo coś dodać. Patrzcie, to wam wskazuje, jaka zasłona was zasłania przed tym. Widzicie?

121 My w Nim! Potem my, będąc w Nim jesteśmy ciągle zasłonięci dla religijnych i uczonych tego świata. Widzicie, nasza chwała, którą posiadamy i z której się radujemy - jesteśmy jeszcze ciągle ukryci przed tymi tam na zewnątrz. Oni myślą, że jesteśmy zwariowani, albo „głupcy”. Widzicie? Widzicie? To się zgadza. Ale my, którzy jesteśmy w Chrystusie i zostaliśmy w Niego wechrzczeni (1.Kor.12), w Niego, staliśmy się współuczestnikami Jego chwały. Widzicie? Lecz nie tak po zewnętrznej stronie, ciągle się tylko przyglądacie, zaprzeczając temu. Widzicie?

Teraz więc jesteśmy zaproszeni, abyśmy się w Nim stali uczestnikami tego wszystkiego, czym On jest. Jesteśmy zaproszeni do Niego, a to jest zakryte przed niewierzącymi przez zasłonę ludzkiego ciała. Widzicie? Oni wiedzą o tej chwale, czytali o tym; jest to tutaj w Słowie, ta „Boża chwała” i tym podobne rzeczy, lecz dla nich jest to tylko słowem. Jednak dla nas jest manifestacją! Widzicie? To już więcej nie jest tylko słowo, to jest rzeczywistość! Amen! [Brat Branham klasnął w dłonie - wyd.]

Bóg rzekł: „Niech będzie światło”. To było Słowo, lecz obecnie mamy światło. To nie jest Słowo, to jest światło. Widzicie, co mam na myśli?

122 Dla nas to nie jest tylko napisane Słowo, to jest rzeczywistość! My jesteśmy w Nim! Cieszymy się teraz, bo należymy do Niego. Widzimy teraz Jego, to Słowo, manifestujące się. Tam na zewnątrz jest to zakryte, (dlaczego?) ponieważ to jest zasłonięte w ludzkim ciele. Widzicie?

O, oni mówią: „Ta banda ludzi, gdzie oni chodzili do szkoły? Jakie osiągnęli wykształcenie? Skąd oni pochodzą? Do jakiej grupy oni należą?” Widzicie? Hm! Patrzcie, oni tego nie pojmują.

Niedawno pewien mężczyzna powiedział do drugiego: „Wy musicie należeć do denominacji, aby być chrześcijaninem”.

On rzekł: „Ja jestem chrześcijaninem; nie należę do żadnej z nich”. Hm. On rzekł: „Bóg usunął ze mnie chorobę raka. Co ty o tym sądzisz?” Był to lekarz. On rzekł: „Pokaż mi jaką denominację, która czyni coś takiego!” Widzicie? W porządku. Widzicie? To jest jeszcze ciągle zasłonięte.

123 My znajdujemy się wewnątrz Chrystusa! Otóż, od tego czasu widzą Go wszyscy prawdziwie wierzący, to Słowo obietnicy dla naszych dni, otwarcie zmanifestowane. To jest potężne Słowo, jeżeli go potrafiacie pojąć. Widzicie? Widzicie? Wszyscy prawdziwie wierzący, którzy są w Słowie, widzą Boga, ponieważ zasłona została rozerwana, a Bóg stoi otwarcie przed wami, zmanifestowany! Widzicie? Bóg zmanifestowany, otwarcie.

Lecz aby to mógł uczynić, nasza stara zasłona denominacji i tradycji musi znowu zostać rozerwana. Musicie wyjść z tego (z tradycji), aby zobaczyć, co to w rzeczywistości jest. Nie zdołacie to uczynić w inny sposób, ponieważ oni będą ciągle trzymać tę zasłonę rozpostartą przed wami i mówić: „Ach, na tym wszystkim nic nie jest”. Lecz tutaj jest to napisane, a tutaj zostało to zmanifestowane. Widzicie?

124 Otóż, co by się stało, gdyby się ktoś wzbraniał popatrzeć na słońce i rzekł: „Ach, ja wiem, że Bóg powiedział: Niech będzie światło! Ale coś takiego nie istnieje. Idę właśnie do piwnicy. Odrzucam to i nie chcę je oglądać”. Taki człowiek byłby zwariowany. Coś by z nim nie było w porządku.

Podobnie coś niedobrego dzieje się z mężczyzną albo z niewiastą, którzy widzą obietnicę Bożą, widzą to zmanifestowane, a pomimo tego wzbraniają się wierzyć w nią, tylko dlatego, że ich denominacja zaciąga zasłonę. Widzicie, zasłonięci!

125 W tym celu, aby to osiągnąć, nasza tradycyjna zasłona denominacji musi zostać rozerwana ogniem Bożego Ducha i mieczem, którym jest Jego Słowo. Jego Słowo jest zawsze mieczem. Widzicie? A On wziął Swój miecz w owym dniu, pełny ognia, i rozerwał tę zasłonę od góry aż na dół. On czyni to samo dzisiaj przy pomocy tego samego miecza. To nie jest „moje wyznanie wiary, albo mój katechizm,” lecz miecz Pański, widzicie, który rozrywa tę zasłonę i wy widzicie Boga, stojącego całkiem na widowni, zmanifestowanego w Swym Słowie. Jaki to cudowny widok patrzeć na to! Widzicie? W porządku. Święty Boży Duch i ogień, Jego miecz to rozpruwa. Słowo rozpruwa denominacyjną zasłonę.

126 Dobrze, gdybyście powiedzieli tylko „Słowo,” a ono by nie działało? Do czego byłby potrzebny miecz, gdyby nie rozcinał? Mówicie: „Och,” a on nie będzie rozpruwał.

Przyłóżcie jednak do tego Boży miecz i zważajcie, jak on rozpruwa. On jest trzymany przez przeznaczoną do tego rękę, która jest posłana, aby to uczyniła. Widzicie, rozpruwa to i tam jest On - to całkiem jasno pokazuje Boga - tego wielkiego Jahwe. Jest to Jego Słowo, obecnie zmanifestowane, ta część, która jest obiecana na ten dzień. Czy to pojmujecie? Widzicie? Ten miecz obietnicy na dzień dzisiejszy ma być tutaj w tych dniach, a Bóg bierze Swój miecz i rozpruwa tę denominacyjną zasłonę i ściąga ją do tyłu, manifestując samego siebie i pokazuje, że On tam jest, ciągle ten sam Słup Ognia. Zauważcie, to jest Słowo, które zostało zmanifestowane zgodnie z obietnicą na dzień dzisiejszy.

127 My to widzimy, tak jak Piotr, kiedy powiedział: „Panie, do kogóż pójdziemy, kiedy to zobaczyliśmy?” Dokąd mielibyśmy pójść? Do którego kościoła mielibyśmy przystąpić, jeżeli już do jednego zostaliśmy wrodzeni? Do której denominacji moglibyście przystąpić, potem kiedy poznaliście prawdę, jeżeli ona (każda jedna) zapierają się tego? Każda jedna z nich! Ja nie mam nikogo, kto by stał za tym, albo coś dla tego czynić. To prawda, to się zgadza.

128 Kiedy rozpoczynałem tę podróż, było czterdzieści dwa kościołów na jednym miejscu, które przyrzekły swą zapomogę. Kiedy tam jednak przyjechałem, nie było ani jednego. Każdy jeden z nich powiedział: „On wierzy w wieczną pewność”. To odradziło tych według zakonu, legalistów. Inni mówili: „On chrzci w imieniu Jezusa”. To wyeliminowało wszystkich pozostałych. Niektórzy z nich mówili: „On wierzy w nasienie węża. Wąż nie posiada nasienia!”

Biblia mówi: „A położę nieprzyjaźń między nasieniem niewiasty i między nasieniem węża”. Czy to widzicie?

Zasłona została zdjęta ze Słowa. Widzicie? To się zgadza. Ono jest objawione niemowlątkom. Zasłona jest podniesiona a oni to widzą. Będzie to takie, jako raz

powiedział... To się zgadza. Potem będzie tak, jak raz On powiedział: „Kiedy widziecie,” kiedy ta zasłona jest zdjęta ze Słowa, kiedy tradycje są usunięte ze Słowa, tak jak powiedział kiedyś Jezus, „kiedy widziecie Mnie, widziecie Ojca”. Widziecie, Bóg i Jego Słowo są jedno. Czy rozumiewacie to teraz? Co się dzieje, kiedy to Słowo zostanie zmanifestowane? Widziecie.

129 Jezus powiedział: „Badajcie się Pism. Jeżeli mniemacie, że wierzycie w Boga, to wierzcie również Mnie. Jeżeli nie czynię uczynków mojego Ojca, to mi nie wierzcie. Jeżeli jednak czynię te sprawy, potem ja i Ojciec jesteśmy jedno. Jeżeli widziecie Mnie, to widziecie i Ojca”.

A kiedy widziecie, że Słowo zostało zmanifestowane, to widziecie Ojca, Boga, ponieważ Ojciec jest Słowem. Słowo jest Bogiem. A Słowo zmanifestowane - to jest sam Bóg, który bierze Swoje własne Słowo i manifestuje go między wierzącymi. Nic nie może go przyprowadzić do życia, jak tylko wierzący - tylko wierzący ludzie. To nie jest... To nie chce...

130 Możecie wziąć pszenicę i zasiać ją na niedobry rodzaj gleby, ona nie będzie rósć. W glebie muszą już być odpowiednie nawozy, aby pszenica mogła być uprawiana. A jeżeli tam nie są, jeżeli te nawozy nie są w glebie, jeżeli pszenica nie wykiełkuje i nie czerpie z tych nawozów, to nie będzie rósć. A więc obojętne, gdzie wpadnie to Słowo, jeżeli jednak nie wpadnie do właściwego rodzaju serca, ono nie będzie rósć.

Jezus tak powiedział: „Niektóre nasiona padły na kamienistą glebę obok drogi, a przyleciały ptaki niebieskie i podziobały je”. Potem On powiedział: „Niektóre padły między ciernie i osty i zaraz wzeszły, zostały jednak zaduszone,” przez tradycje i denominacje, a tak samo przez dbanie o ten świat. Dalej powiedział jednak: „Niektóre padły na dobrą glebę i przyniosły stokrotny plon”. On mówił, że „takie jest królestwo Boże”. To jest ta sama sprawa, widziecie, niektórzy nie będą w ogóle wierzyć.

Niektórzy będą wierzyć tylko na krótką chwilę, tak jak ci uczniowie. Oni szli za Nim, wielu z nich, tych siedemdziesięciu uczniów, którzy Go naśladowali około 1,5 do 2 lat, tylko dlatego, aby coś znaleźć, aby coś na Nim znaleźć. Oni chcieli stwierdzić, czy On ma jakiś szczególny rodzaj mocy, aby czynić te rzeczy, czy może jakąś zajęczą łapkę, albo czy nie jest przypadkiem jakimś osobliwym czarownikiem. Chcieli odkryć, jak On to robi, aby dokonywać takich spraw, i jak On mógł wiedzieć, co było w sercach ludzkich i o czym oni myśleli. W końcu stwierdzili, że On powiedział, iż „zstąpił na dół z nieba,” i że „On sam był tym Słowem!” Kiedy to stwierdzili, było to dla nich za wiele. Oni rzekli: „Żaden człowiek nie potrafi tego zrozumieć,” i odeszli od Niego. To byli ci, którzy wpadli między ciernie.

131 To nas przenosi z powrotem do tej samej sprawy; w każdym zgromadzeniu macie pozornie wierzących, niewierzących i wierzących. Tak było w każdym zgromadzeniu. Znajdujecie ich każdego czasu. Niektórzy będą udawać, jako by byli wierzący, to jest ten najgorszy typ. Potem macie tych, którzy są rzeczywiście niewierzący. Oni się wam nie będą naprzykrzać. Oni tylko pokiwiają głową i odejdą od tego. Lecz ci, którzy pozornie udają wiarę, którzy mówią, że są wierzącymi, to jest ten rodzaj przed którym musicie się mieć na baczności! To są pozornie wierzący. Następnie jest jeszcze kilku prawdziwie wierzących. Czy widziecie te trzy rodzaje?

Tam byli ci niewierzący, kiedy Jezus powiedział: „Musicie jeść ciało Syna człowieczego”. „O rety,” powiedzieli, i na tym była ta sprawa załatwiona.

Inni byli tylko pozornie wierzący (na przykład Judasz) i pozostali z nim aż do końca.

Lecz prawdziwi wierzący, chociaż tego nie mogli wyjaśnić, wierzyli temu bądź co bądź. Oni to kontynuowali ciągle dalej.

132 Zdejmijcie tą zasłonę - tradycje niewierzących, a zobaczycie Boga. Jeżeli zasłona tradycji zostanie usunięta, możecie rozpoznać, że Bóg jeszcze ciągle jest Bogiem Swego Słowa. On jeszcze ciągle dotrzymuje Swoje Słowo. On jest Bogiem - autorem Swego Słowa. Dla innych jest to ukryte za zasłoną ze skór. Tak, to prawda. Dla tych, którzy nie chcą wejść poza tą zasłonę, jest On jeszcze ciągle za zasłoną ze skór.

133 Zauważcie, jeżeli jesteśmy tą zasłoną która Go zasłania, potem stajemy się częścią Jego. Wy jesteście częścią Jego, o ile Chrystus jest w was. Bowiem Bóg był w Chrystusie, tak jak Chrystus był z Boga. A tak, jako Chrystus jest w was, ta nadzieja chwały, tak wy stajecie się częścią Chrystusa. „Kto wierzy we Mnie, sprawy które Ja

czynię i on czynić będzie". Widzicie? Stajecie się częścią Chrystusa, jeżeli Chrystus jest ukryty w was. Potem jest to zasłonięte dla niewierzących, wy jednak wiecie, że On jest w was. Wy jesteście świątynią Chrystusa, która jest za tą zasłoną, za tą skórą. Potem my... Za tą zasłoną, dlatego że ta zasłona ludzkiego ciała znowu ukrywa Boga (to Słowo) przed niewierzącymi.

134 Widzicie, jako jest napisane: „Wy jesteście pisanym listem”. Nuż, co to jest list? To jest to „napisane Słowo”. Wy jesteście tymi „pisanymi”... Innymi słowy, możecie to tak czytać: „Wy jesteście pisanymi listami, wy jesteście tym Słowem, które zostało napisane i zmanifestowane”. Nic nie może być dodane do tego. Nie możecie powiedzieć: „Jestem pisanym listem,” a potem żyć w sprzeczności do tego, co zostało napisane tutaj, bowiem nic nie może być od tego odjęte, ani do tego dodane. [Brat Branham puka na swoją Biblię - wyd.]

135 Dr. Lee Vayle pisze właśnie tą znakomitą książkę, chcę, żebyście ją sobie potem obejrżeli. Brat Vayle jest tutaj, gdzieś tutaj na dole. Widziałem go przedtem na podwórzu. Nie myślałem, że on temu podoła, lecz on ją pisze, i ona jest zdumiewająca: „Laodycejski wiek”. Pragnę abyście... Wkrótce wyjdzie to w druku. Właśnie przeprowadzamy ostateczną korektę. Omawialiśmy jej treść, mianowicie...

136 Ciągłe ktoś przychodzi do mnie i mówi: „Bracie Branham, czy te gromy, które wydały swój głos, i o których On powiedział do Jana: „Nie pisz tego, lecz zapieczętuj to,” czy to będzie tych siedem gromów, które zostaną objawione w ostatnich dniach, widzicie, siedem gromów, które nam będą powiedziane? Nuż, czy to nie brzmi rzeczywiście dobrze? Widzicie? Lecz uważajcie co o tym mówicie, kiedy o tym mówicie!

On rzekł: „Patrz, abyś tego nie pisał”. Widzicie? Te siedem gromów wydały swoje głosy, widzicie, a On powiedział: „Nie pisz tego - widzicie - to musi pozostać zapieczętowane w tej Księdze aż do ostatnich dni”.

137 Otóż, ktoś powiedział, wielu mówiło do mnie, nawet teolodzy: „Bracie Branham, jeżeli Pan Bóg...”. Mówili: „Z twoim doświadczeniem, które ci dał Pan dla Swego ludu,” mówiąc skromnie rzekli: „Ty byłbyś sam w stanie napisać Biblię, twoje Słowo, które Bóg zmanifestował”.

Ja odrzekłem: „To mogłoby się zgadzać”. Widzicie, on mnie próbował usidlić. Widzicie? A ja powiedziałem: „Popatrz jednak, ja bym tego nie mógł uczynić”.

On rzekł: „Dlaczego byś nie mógł? Ty masz do tego wielkie kwalifikacje”.

Ja powiedziałem: „Popatrz jednak, ani jedno słowo nie może być do tego dodane, ani od tego ujęte”. Widzicie?

A on rzekł: „Dobrze, potem te siedem gromów, widzisz, czy te siedem gromów, które zagrzmiały, czy to nie będzie objawienie, dane jakiemuś mężowi?”

Ja odrzekłem: „Nie, mój panie. To by oznaczało dodać coś do tego, albo coś ująć z tego”.

To wszystko jest objawione tutaj, a siedem pieczęci otwarte to objawienie - co to było! Widzicie, to jest jeszcze ciągle w Słowie. Widzicie, wy nie możecie wydostać się z tego Słowa. To nie opuści Słowo. A Duch Boży nigdy nie opuści to Słowo. On zawsze pozostanie ze Swoim Słowem, niektórych zaślepiając a innym otwierając oczy. Zawsze tak będzie czynił.

138 „Wy jesteście pisanymi listami, czytany przez każdego,” albo wy jesteście... Wytlumaczę to, odwrócę to w ten sposób, widzicie, tylko to odwrócę: „Wy jesteście listami, które zostały napisane,” bowiem wy nic nie możecie do tego dodać, „które są czytane przez wszystkich ludzi;” innymi słowy: „Jesteście zmanifestowanym Słowem Bożym”.

Aby to pokazać - kiedy Piotr i Jan wyszli, uświadamiali sobie, że byli nieukami i niewykształconymi ludźmi. Oni nie mieli żadnego wykształcenia ale zaznaczyli, że byli z Jezusem. Widzicie? Oni byli nieoświeceni i niewykształceni, ale byli pisanymi listami, widzicie? Ludzie czytali w nich, że oni byli z Jezusem, ponieważ Jezus manifestował się przez nich - Chrystus zasłonięty w ich ciele - zmanifestowany, przyprowadzony do życia.

139 Podobnie jak On był w Mojżeszcu. Kiedy Słowo było w Mojżeszcu, był to Bóg w ciele. Kiedy było w Jezusie, był to Bóg w ciele. Widzicie? To jedyne, co On czynił było, że On

zmieniał Swoją postać, nie Swoje Słowo, ani Swoją naturę. On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. On zmieniał tylko Swoją postać. On przemieniał się z Noego na Mojżesza, z Mojżesza na Dawida, na Józefa i ciągle dalej, aż przyszedł w całej pełni bóstwa cielesnie. (Kol.2,9). Widzicie?

Jest to jednak ciągle ten sam Bóg. Amen. Amen. Mam nadzieję, że to przenika na wskroś. Widzicie? Jest to ten sam Bóg, posługuje się tylko inną zasłoną. Widzicie? On wkłada inną zasłonę.

140 On to czynił w reformatorach - włożył zasłonę, włożył zasłonę. Aż w końcu zstąpiło to do luterkańskiego okresu i wszystkich innych okresów, a na końcu dochodzi do kompletności. Ale zanim to przyjdzie, znowu występuje prorok. A kiedy to się dzieje, jest to przedobrazem Słowa, wskazując tutaj z powrotem i objawiając, co zostało uczynione, a co się jeszcze nie wypełniło, aby zbór nie pozostał bez zrozumienia. A potem, kiedy to ustaje, tak jako mówi Jan: „On musi rósć a mnie musi ubywać,” potem wszystko we wszystkim wchodzi do Niego. On został w pełni zmanifestowany przez Lutra, Wesley'a, w okresie zielonoświątkowym i ciągle dalej i dalej. On w pełni zmanifestowany, widzicie, zstępuje na dół - właśnie ta manifestacja - Bóg odsłonięty. Zauważcie, widzimy Go wypełniającego Swoją obietnicę, którą oni mieli na dzień dzisiejszy.

141 Mojżesz był Słowem w tamtych dniach, ponieważ było mu dane Słowo dla owych dni; Mojżesz. Józef był Słowem w swoich dniach, przedstawiającym dokładnie obraz Chrystusa. Widzicie, każdy z nich był Słowem.

A kiedy przyszedł Jezus, był On Słowem w całej Jego pełni, ponieważ w nim spoczywał cały plan odkupienia. Cały plan zbawienia nie był w Mojżeszu, ani w Józefowi, ani w Eliaszowi. Widzicie, oni byli tylko częścią Słowa - wskazującą na to. Widzicie? Zauważcie to teraz, uchwycie to w waszych myślach, tutaj to przychodzi, tak jak powiedziałem. Widzicie, cały ten plan nie był w nich. Oni tylko wskazywali na to.

142 Dlatego po wystąpieniu Jezusa, tej pełni Słowa, nie możemy wskazywać jeszcze na coś innego, ponieważ wszystko wskazuje na Niego, na Słowo. [Brat Branham podnosi swoją Biblię - wyd.] To jest kompletne objawienie, nic nie może być do tego dodane, ani od tego ujęte. Tutaj jest całkowite objawienie! Wszystko to było cieniem tego - który miał przyjść, a kiedy On przyszedł, był tym doskonałym. Żyd. 1: „Częstokroć i wieloma sposobami mawiał Bóg do ojców przez proroków”. Bóg mówił przez te zasłony, przez proroków. „Ale w tych ostatnich dniach przez Swego Syna, Jezusa Chrystusa”. Tutaj to macie. Odsłonięty tam na Golgocie, Syn Boży, odsłonięty.

143 Zauważcie: „Został ożywiony!” Dzisiaj, kiedy to Słowo jest zmanifestowane w ludzkim naczyniu, w tym naczyniu jest to absolutne Słowo, wypełnione w tym dniu i powraca z powrotem do Boga. Przez to, że zostaliśmy wechrzczeni w Niego, zgodnie z 1. Kor. 12,13. zidentyfikowaliśmy się z Nim! Amen!

144 Ja powiedziałem pół godziny, lecz czy mogę zająć jeszcze trochę więcej czasu? [Zgromadzenie mówi: „Amen” - wyd.] Widzicie? Patrzcie, nie mogę tego po prostu ominąć. Zauważcie: „Zidentyfikowany z Nim”.

145 A więc zważajcie. Ilu amerykańskich obywateli jest tutaj? Podnieście swoją rękę. W porządku, wy jesteście amerykańskimi obywatelami, zidentyfikowaliście się z tym narodem. Czymkolwiek jest ten naród, tym musicie być i wy. Czy się to zgadza? Wy jesteście całą jego chwałą i całą jego hańbą. Jesteście z nim zidentyfikowani. Jesteście Amerykanami, a więc ponosicie odpowiedzialność za Amerykę. Alleluja!

Ja byłem z George Washingtonem, kiedy on przebrnął Delaware. Jestem z nim zidentyfikowany. To się zgadza. Byłem z Abrahamem Lincolnem podczas jego przemówienia w Gettysburg. Stałem tam. Byłem z żołnierzami na Guyamie, wy chłopcy, kiedy podnosiliście tam chorągiew. Ja tam byłem. Jestem Amerykaninem i jestem z tym zidentyfikowany. Amen. Nuże, jeżeli jestem Amerykaninem, ponoszę z nimi również hańbę, jakakolwiek ona jest; dlatego, że jestem Amerykaninem. To się zgadza.

146 A jako chrześcijanin jestem zidentyfikowany z Nim. Amen. Byłem z Noem, kiedy wszedł do arki. Byłem z Mojżeszem, kiedy wyszedł z Egiptu. Amen! Byłem z Eliaszem na górze Karmel. O tak! Chwała naszemu Bogu, alleluja! Z całą pewnością byłem z Nim, będąc zidentyfikowany z Nim w Jego śmierci na Golgocie, kiedy umarłem rzeczom tego świata, samemu sobie i wszelkim tradycjom. Byłem z Nim zidentyfikowany. Byłem zidentyfikowany z Nim w poranku wielkanocnym, kiedy On wstał z martwych. Byłem

zidentyfikowany z Nim w dniu Pięćdziesiątnicy, kiedy Duch Święty zstąpił jako potężny szumiący wiatr. Byłem z Nim zidentyfikowany. Wszystkim, czym był On, jestem i ja, wszystko, czym jestem ja, był On. Amen! Będąc w Nim umarli, jesteśmy zidentyfikowani z Nim. Jestem tym, czym On jest. Amen!

147 Jestem tym, czym jest ten naród. Jestem dumny z tego. Jestem gotowy ponosić Jego hańbę. Jestem gotowy nieść pohańbienie Amerykanina. To się zgadza, jednak o ile więcej jestem gotowy nieść pohańbienie dla Jezusa Chrystusa. Wszystko czym On kiedy był, jestem i ja. Chciałbym się z Nim zidentyfikować (utożsamić)!

Kiedy apostołowie powrócili swego czasu, oni myśleli... Oni byli wyśmiani i nazwani wszystkim możliwym. Byli jednak przekonani, że to jest wielki honor, nieść pohańbienie dla Jego imienia.

Jestem szczęśliwy, że dzisiaj mogę być jednym z nich, będąc zidentyfikowany z tym Słowem, którym jest Chrystus. Zidentyfikowany z Nim! W Niego wechrzczeni, zostajemy zidentyfikowani z Nim, na Jego podobieństwo; zidentyfikowani z Jego Słowem, którym jest On. Jeżeli jestem w Chrystusie, to jestem Jego Słowem, bo On jest Słowem, a czym On jest, jestem i ja. Amen! Czy to pojmujecie? [Zgromadzenie mówi: „Amen” - wyd.] W porządku.

148 To Słowo jest zmanifestowane, względnie objawione w tym objawieniu, lecz co ono znaczy dla mnie? Jeżeli On jest tą chwałą Shekinah, to i ja jestem częścią tej chwały. Amen! Amen! Ach! To się zgadza. Słowo objawiające się; ono objawia samo siebie. Pomyślcie! Tajemnice Boże zostały nam oznajmione w tych dniach przez tego samego niebiańskiego posłańca, który oznajmił je ludziom w tamtych dniach. Zauważcie, ten sam Słup Ognia, który posłał Mojżesza, ten sam Słup Ognia, który był nad Mojżeszem, kiedy pisał Biblię; ten sam Słup Ognia, z którym spotkał się Paweł na drodze do Damaszku.

A Paweł pisał Nowy Testament. Mateusz, Marek, Łukasz i Jan - oni pisali tylko to, co widzieli; ale Paweł posiadał objawienie. On to wydobył na jaw, ponieważ on sam spotkał się z Słupem Ognia. A pomyślcie tylko, to samo...

149 Józef i wszyscy inni pisali o tym, co się wydarzyło w ich dniach, ale kiedy Mojżesz wystąpił na scenę, posiadał objawienie. On spotkał się z Słupem Ognia i został mu objawiony początek w 1. Mojż. On napisał pierwsze cztery księgi Biblii. Mojżesz to uczynił, czy to prawda? On bowiem spotkał się z Bogiem w postaci Słupa Ognia - zasłoniętym w Słupie Ognia.

Kiedy Paweł spotkał Go na drodze... Uczniowie zapisali tylko to, co widzieli Jego czyniącego, lecz Paweł posiadał objawienie. On odszedł na trzy lata do Egiptu i studiował. Zobaczył że Bóg Starego Testamentu jest Jezusem w Nowym Testamencie. Oto objawienie! On powiedział: „Nie byłem nieposłuszny temu niebiańskiemu widzeniu”. To jest prawdą. Tak jest!

A pomyślcie o tym! Ten sam Słup Ognia, który zstąpił na owych mężów, którzy pisali Biblię, jest tym samym Słupem Ognia, który jest dzisiaj tutaj i wyklada Biblię. Amen! Jak bardzo dziękujemy Mu za to. Ten sam - co za pocieszenie, jaka identyfikacja! Jestem tak szczęśliwy, że mogę być z Nim zidentyfikowany, że nie wiem, co mam czynić. Chciałbym raczej być z Nim zidentyfikowany, niż ze wszystkimi baptystami, metodystami, prezbiterianami i wszystkimi pozostałymi. Zidentyfikowany ze Słowem, w którym spoczywa chwała Shekinah i objawienie!

150 Słup Ognia pojawia się widzialnie między nami składając świadectwo o tym, że to poselstwo jest prawdziwe, tak samo, jak On to uczynił na górze Synaj. Pamiętajcie, zanim wyszło prawdziwe poselstwo, Mojżesz przemawiał do ludu izraelskiego i wyprowadził ich z Egiptu, zanim były tam włożone rzeczywiste przykazania, (zanim były tam umieszczone pieczęcie). Bóg jednak zstąpił na dół w Słupie Ognia przed tym ludem i przez to udowodnił, że Mojżesz był posłany od Niego (prawda?). Mojżesz powiedział, że Go widział w płonącym krzaku i rozmawiał z Nim.

O, w tych ostatecznych dniach widzimy ten sam Słup Ognia wprost między nami, mówiący to samo Słowo, a nie tylko to, lecz również je wykładający przez to, że je manifestuje i udowadnia, że jest prawdą. Ludzie nie mają już żadnej możliwości w to wątpić, o ile nie chcą czynić to umyślnie. Pomyślcie jednak: „Kto naumyślnie grzeszy, potem kiedy otrzymał poznanie prawdy, dla niego nie pozostaje już ofiara za jego

grzechy”.

151 Zauważcie, ten Słup Ognia, który był posłany do Mojżesza i do Pawła, którzy pisali Biblię, jest teraz posłany, aby to objawić. O, jaka to Boża łaska! To jest nie zmieniający się Bóg, który wypełnia obietnicę z Mat. 28,20: „A oto jestem z wami po wszystkie dni,” który wypełnia Jana 14,12: „Sprawy, które Ja czynię i wy czynić będziecie”. Wypełnia również Łukasza 17,30: „Takci też będzie w on dzień, którego się Syn człowieczy objawi,” oraz Mal. 4: „Oto pošlę wam Eliasza proroka, który przywróci wiarę ludzi z powrotem do oryginalnego Słowa”. Widzicie? O moi drodzy!

152 On umarł, aby się nam objawić. Nuże, umrzyjmy samemu sobie, aby Jego objawić dla innych. Umrzyjmy naszym tradycjom i tym podobnym rzeczom, aby Jego objawić innym. Umrzyjmy denominacjom, aby Jego objawić innym.

153 Zauważcie, stara świątynia posiadała tam Shekinah chwałę, a to światło Shekinah było nad Słowem. Słowo jest nasieniem. Tylko dla wierzących przynosiło ono chleb pokładny. Krew była również na tym przymierzu, a krew jest jako woda, która daje życie temu ziarnu, tej pszenicy, temu nasieniu, które jest Słowem.

Tak jako powiedział Jezus: „I tak jak Mojżesz wywyższył miedzianego węża,” a potem znowu mówi: „Bóg tak umiłował świat, że dał Syna Swego jednorodzonego, aby każdy kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”. Mojżesz uderzył tę skałę na pustyni, aby wyprowadzić wodę, która wyratowała ginący lud. Bóg uderzył Jezusa, aby wydobyć z Niego Ducha dla ginącego ludu. Krew wyszła z Niego, co przedstawia „kąpiel wodną przez Słowo”. Ta woda przynosi nasieniu życie. Ona przynosi chwałę Shekinah, która przyświeca na Słowo i wydaje chleb pokładny. A chleb pokładny był tylko dla wybranego ludu. Ach! Czy to prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen” - wyd.]

154 Teraz, przełamując się do tej zasłony, przez zasłonę do Jego obecności, tam gdzie znajduje się Słowo (nie wyznanie wiary), lecz Słowo, widzimy w tym Shekinah chwałę, tą Shekinah, tą moc, Ducha Świętego, który przyświeca na Słowo i wywodzi obietnicę - to wskazuje, że jesteście za zasłoną. Amen!

Ja przeszedłem przez tą rozerwaną zasłonę,

tam gdzie ta chwała nigdy nie ustaje. (Ach!)

Alleluja, alleluja, żyję w obecności Króla.

Ja przeszedłem przez tą rozerwaną zasłonę,

tam gdzie ta chwała nigdy nie ustaje.

Alleluja, alleluja, żyję w obecności Króla.

155 Te stare skóry borsucze - denominacje zostały zerwane. Ja przebiłem się przez nie do chwały Shekinah i widzę Słowo! Widzę poruszający się Słup Ognia. Widzę zmanifestowane Słowo, o którym On powiedział, że je będzie czynił w tym ostatecznym czasie. Widzę, jak ono rośnie. Widzę dzieci, które w to wierzą, które spożywają chleb Shekinah, który wychodzi z dojrzałości tego Słowa. Amen! Jaka to kosztowna godzina, w której żyjemy! Widzicie, ta chwała Shekinah była nad Słowem, a pod nią znajdował się chleb. A była tam krew pokropienia, która dodaje temu wody. Duch daje życie Słowu. Ilu z was to czytało, albo słuchało taśmy na temat „Próba?” Przypuszczam, że wielu z was. Widzicie tam, że to potrzebuje... To Słowo musi rosnać, żeby jednak mogło rosnać, musi być we właściwej glebie. Widzicie? Kiedy Bóg daje obietnicę i ona trafia do serca, to nie może zawieść.

156 Noe oczekiwał sto dwadzieścia lat. Abraham czekał dwadzieścia pięć lat na dziecię. Bóg tak powiedział i na tym była ta sprawa załatwiona. Widzicie? Co to jest? Było tam Słowo i było odwilżane przez wiarę. Wierzyć temu - to przynosi rezultat. To zrodziło syna. Przyniosło to deszcz. Przyniosło to powódź. Przyniosło to pannę, która poczęła.

Prorok powiedział: „Panna będzie brzemienna”. Niewątpliwie każda młoda dziewczyna poszła i przygotowała bieliznę dla niemowlęcia, ponieważ prorok Izajasz okazał się prawdziwym prorokiem, potwierdzonym od Boga. A Pan powiedział: „Panna pocznie. Dam im nadprzyrodzony znak, wielki znak; oto panna pocznie”.

157 Wszyscy ci ludzie, ci wierzący, podobnie jak wy wszyscy. Oni słyszeli, że tak powiedział prorok i każda młoda dziewczyna... Każdy z tych mężów powiedział: „To będzie moja córka. O tak”. Więc każdy poszczególny poszedł i zakupił małe dziecięce

buciki, czapeczki i tym podobne i przygotował się, był bowiem przekonany, że jego córka jest właśnie tą, która będzie miała to dziecię. Ta generacja przeminęła jednak. A oni myśleli: „Ten udowodniony prorok, potwierdzony przez Boga, jak mógłby coś powiedzieć, co by się nie zgadzało? To musiało tak być!”

Było to osiemset lat później, kiedy ona urodziła to dziecię. „Niebo i ziemia przeminą, ale moje Słowa nie przeminą”.

158 „A stanie się w ostatecznych dniach,” mówi Bóg. Widzicie, tutaj to mamy, to światło nad Słowem. Tak jako światło słoneczne przemienia nasienie z chwały w chwałę, tak samo i my stajemy się coraz więcej podobni do Niego, a żyjąc w Jego obecności, zostajemy przypodobani na Jego błogosławione podobieństwo, pielgrzymując razem z Nim.

Obserwujcie, co sprawia słońce. Zasadzicie nasienie - i co się dzieje? To nasienie odumiera, ale w środku tego nasienie jest życie. To życie wschodzi i wyrasta źdźbło teraz nie wygląda tak, jak to nasienie. Tutaj jest Luter, jako źdźbło. W porządku. To źdźbło rośnie dalej i przyniosło kłos. Widzicie, to było przebudzenie w czasie Wesley'a. Ono nie było takie, jak inne przebudzenia. Następnie przyszło przebudzenie zielonoświątkowe, które przyniosło chrzest Duchem Świętym. W porządku. Co stało się potem? Nasze uszy zgrzybiały, zaczęliśmy je zatulać. Zaczęło to wyglądać niedobrze, ta sprawa albo owa sprawa, nie było to podobne do Słowa. Nie było to podobne do reszty tego. Nie było to podobne temu oryginalnemu nasieniu, które zostało zasadzone.

159 Ale Bóg jeszcze ciągle jest tutaj, aby je uczynił właśnie takie same. Zauważcie, co ono uczyniło? W końcu przechodzi to znowu z powrotem do oryginalnego nasienia. Jeżeli On przyszedł w postaci Marcina Lutra, jeżeli On przyszedł w postaci Johna Wesley'a, jeżeli On przyszedł w postaci Pięćdziesiątnicy, On powinien objawić się znowu, podobnie jak to nasienie, które tam wpadło, Syn człowieczy! On objawił samego siebie jako Syna Bożego, przez wiek źdźbła, itd., lecz w tym ostatnim wieku On musi się objawić na nowo jako Syn człowieczy. Czy to pojmujecie? [Zgromadzenie mówi: „Amen” - wyd.] W porządku, tak jak na początku, taki sam!

160 Co uczyniło to źdźbło? Ono rosło cały czas. To małe źdźbło rosło, ale ono nie było jeszcze takie jak oryginalne nasienie. Nie było to ani poselstwo Lutra, nie. Potem przyszły dalsze poselstwa - Finneya, Sankeya, Knoxa, Calwina, lecz ani jedno z nich. One były wprowadzić tym poselstwem, lecz oni nie mieli jeszcze pełnego objawienia o tym, ponieważ jeszcze nie był stosowny czas. Nie znajdziecie ziarno w kłosie, dopóki nie nadejdzie jego czas. Widzicie? Ale na końcu przychodzi to znów do oryginalnego nasienia, które zostało włożone do gleby.

161 Widzicie, Bóg dokładnie naśladuje przyrodę. Patrzcie, On został zrodzony jako Baranek. Z tego powodu urodził się w stajni, w żłóbku. Baranki nie rodzą się w łóżku. On był prowadzony na Golgotę. Baranki, owce są również prowadzone. To prawda. Kozły prowadzą owce na ubój, w rzeźni, wiecie o tym. Wy to wiecie, kozioł prowadzi je, bo one muszą być prowadzone. O, to prawda! Tak samo Jezus był prowadzony na zabicie, ponieważ On był Barankiem.

Wszystko w naturze identyfikowało Go. Z tego też powodu On narodził się w marcu albo w kwietniu, a nie w grudniu. W tej porze roku bywa tam dwadzieścia stóp śniegu. Nie jakiś bóg słońca, lecz On był Synem Bożym. Widzicie? Rzymski bóg słońca - obchodzono go 25. grudnia, kiedy słońce przechodzi swój punkt przesilenia zimowego a oni urządzali w tym czasie rzymskie cyrkusy i nazwali to dniem urodzin „boga słońca,” a potem uczynili z tego Syna Bożego. Nie, nie, On był Synem Bożym. Jego dzień urodzin zgadzał się z całą resztą przyrody. Dokładnie. Nuż, obserwujcie to znowu teraz, kiedy idziemy dalej; opuściliśmy pewien odcinek czasu.

162 Teraz do doskonałości. Potem kiedy ukształtowało się źdźbło i sformował się kłos, potem kiedy nasienie przeszło do kłosa, ono musi dojść do doskonałości, z powrotem do regularnego ziarna. Pomyślcie o tym, ziarno musi zostać zapłodnione. Widzicie? Jeżeli nie jest zapłodnione, nie będzie żyć. Widzicie? Żadne z nich, które znajduje się poza tymi poselstwami, już nigdy nie powróci z powrotem do życia. One muszą być do tego zapłodnione.

Pamiętajcie jednak, to samo życie, które było w źdźble, jest w tym ziarnie. Ono samo dojrzewa z powrotem do oryginału. Widzicie? On objawił się sam (co?), jako „Syn człowieczy,” to ziarno, które było położone do ziemi. Czy rozumiecie to poselstwo?

[Zgromadzenie mówi: „Amen” - wyd.] Grecy powiedzieli do Niego: „Chcemy widzieć Jezusa”.

On rzekł: „Chyba żeby ziarno pszeniczne wpadło do ziemi”. Widzicie? W porządku.

163 Nuż, jak On objawił się następnym razem - w innej formie - żdźbło i kłos, itd. Potem On objawił się (jako co?), jako ten sam Duch, lecz w innej formie. Ale jaki jest ostatek tego ziarna? Powraca to z powrotem do oryginalnego ziarna. Czy się to zgadza? [Zgromadzenie mówi: „Amen” - wyd.]

A Jego usługa przechodzi od reformacji znów z powrotem do oryginalnego Słowa. Słowo przychodzi do proroka. A On obiecał u Malachiasza 4.: „Przywrócić wiarę ludu z powrotem do oryginalnego ziarna”. To ziarno, które wpadło do ziemi, jest znowu tutaj i jest takie same. Musiało przejść przez wszystkie te stadia. Wszedło jako Syn Boży, obecnie objawia się tutaj jako Syn człowieczy, a potem objawi się jako Syn Dawidowy na tronie. Czy widzicie tych trzech synów - to zgadza się dokładnie! O moi drodzy, to jest znowu oryginał!

164 Obecnie odnośnie tej doskonałej usługi Jego samego. Nie jakiś człowiek, nie jakaś denominacja, jak one działały przez wszystkie okresy czasu, lecz sam Bóg zmanifestowany, manifestujący samego siebie zgodnie z obietnicami z Łukasza 17,28; Mal. 4, itd; a tak samo Żyd. 13,8. A w tym czasie - w którym czasie ma się to urzeczywistnić? Wtedy, kiedy królewskie nasienie Abrahama wygląda obiecane Syna! Wszystkie symbole muszą zostać wypełnione. Bóg sam stanął przed naturalnym nasieniem Abrahama w formie człowieka przed zagładą Sodomy. (1.Mojż.18) a Jezus powiedział, że to powtórzy się w podobny sposób dla królewskiego nasienia, zanim powróci obiecany Syn.

165 Obserwujcie tą starą zasłonę, która ukrywała tą chwałę. Tam, na tych skórkach borsuczych nie było nic pięknego, czego byśmy pożyłali, nie było tego ani na Jego ciele. To jest powodem, dlaczego ludzie mówili: „Taki niepozorny, stary, pochylony jegomość jak ten?” Prawdopodobnie w wieku trzydziestu lat, a siwy, a jego broda również siwa, nie było na Nim wiele do oglądania. Biblia mówi: „... nie mając kształtu ani piękności, czemu byśmy Go żądać mieli”. On nie wyglądał jako król, ta stara skóra borsuka, lecz ach, co było po wewnętrznej stronie!

A mała grupka „świątoszków,” jak ich nazywają, siedzących razem w takim gorącym pomieszczeniu, jak to tutaj - nie ma na nich nic pięknego, czego byśmy pragnęli, lecz co jest po ich wewnętrznej stronie? Jestem pewien, że to jest zakryte dla wielu serc. Widzicie? Czy to widzicie? W porządku.

166 Na zewnątrz nie było na tym nic pięknego, ale wszystko było wewnątrz. Jeżeli znajdziecie się raz po wewnętrznej stronie, potem możecie to oglądać. Lecz w jaki sposób tam wejście? Czy przez potrząśnięcie ręką, albo przez przystąpienie? Nie! Wy się tam wrodzicie. Wy musicie umrzeć i pozbyć się waszej starej skóry borsuczej, swego starego ja, aby wejść do tej nowości (życia). Widzicie? Opuśćcie tą starą borsuczą skórę!

Ta światłość Shekinah nie... Słuchajcie kaznodzieje! Kaznodzieje, chciałbym, abyście się temu przysłuchiwali. Pragnę to rzeczywiście uprzystępnąć, abyście byli pewni, że to pojmujecie. Znaleźć się raz po wewnętrznej stronie tej zasłony, pod chwałą Shekinah, ta światłość Shekinah nie bierze Słowa Bożego i nie objawia Jezusa jako wróżbitę, nie tak jak dzisiejsze denominacje, kiedy nazywają to „mentalną telepatią, świątoszkami, albo Belzebubem”. Ta chwała Shekinah nie objawia Go w ten sposób.

Chwała Shekinah przyspiesza dojrzewanie tego nasienia, które jest obiecanie ze Słowa na tę godzinę, i pokazuje nam Go jeszcze ciągle jako Lilię w dolinie. Ona wyprowadza to nasienie, tę Lilię w dolinie, chleb życia, Alfę i Omegę, tego samego wczoraj, dzisiaj i na wieki. On jest częścią wierzących. Chwała Shekinah objawia wierzącemu, że On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki.

167 Nie, że „te dni przeminęły, a On zmarł i przez to już wszystko przeminęło!” Dlatego przyjacielu, jeżeli tak wierzysz, jeżeli tak wierzysz, to nigdy nie spotkałeś się z chwałą Shekinah! Jak mogłaby kiedykolwiek chwała Shekinah objawić Jego w trzech osobach? Jak może chwała Shekinah objawić Go kiedykolwiek w chrzcie w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego, jeżeli w Biblii nigdy ani jedna osoba nie była ochrzczona w ten sposób? Jak mogłaby chwała Shekinah ograniczyć Go tylko na apostoła, kiedy On przecież jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki? Widzicie?

Chwała Shekinah manifestuje Go. To wywodzi Słowo obietnicy bezpośrednio dla was. Z tego powodu On musiał zasłonić twarz Mojżesza, ponieważ w Nim było Słowo. On zasłonił Jezusa, jako takiego niepozornego, pokornego męża, aby oni nie mogli ujrzyć Jahwę, i On zasłania się w naszych dniach w ziemskich naczyniach przez tą Shekinah. Na zewnątrz oni wyglądają jako grupka świętoszków, albo jako stare skóry borsucze, ale wewnątrz jest ukryta chwała Shekinah!

Przynosi to chleb pokładny do dojrzałości, na którym się delektujemy! Z tego powodu jedziecie tutaj setki mil na wskroś przez cały kraj. Jest to pokarm dla wierzących. To jest tylko dla wierzących. Pamiętajcie, chleb pokładny był tylko dla wierzących, tylko dla tego nasienia chleba pokładnego. Chwała Boża ponad chlebem pokładnym zachowuje go przed zepsuciem.

168 Pamiętajcie, manna, która spadła z nieba, była zachowywana przez chwałę Shekinah z generacji na generację, podczas kiedy na polu była przez noc napadnięta przez robactwo. Została zanieczyszczona. Czy to prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen” - wyd.]

Na zewnątrz tej chwały Shekinah mówili: „Dni cudów przeminęły, widzicie, to jest wszystko fanatyzm”. Lecz wewnątrz...

169 Patrzcie, niedawno znaleziono nasiona słonecznika w pewnym śpichlerzu w Egipcie, które tam umieszczono w dniach Józefa... niemal cztery tysiące lat temu. Józef umieścił je do tego śpichlerza. Zasadzono to nasienie i ono wykiełkowało. Dlaczego? Ponieważ posiadało w sobie życie.

170 Czym jest dzisiaj chwała Shekinah? To jest przełamać się za zasłonę, abyście mogli zobaczyć, kim jest Bóg, stojący przed wami. Zobaczyć, kim jest Bóg, stojący tutaj przed nami, ten Słup Ognia. On jest zasłonięty w ludzkim ciele. Ale co czyni ta Shekinah, co ona uczyniła? Nasienie chleba pokładnego, to Słowo, z którego mamy żyć w tym czasie przez jego obietnice - chwała Shekinah doprowadza ten chleb pokładny do dojrzałości, doprowadza do końcowego stadium i przynosi go jako chleb (pokarm) dla wierzących. Leżało to rok rocznie na stronicach Biblii, to Słowo dla tego wieku.

Dla denominacji jest ono kamieniem obrażenia. Wszystkie denominacje potykały się nad tym. Przez wszystkie te lata potykali się na tym Luter, Wesley, Zwingli, Sankey, Finney, John Smith, Knox i inni.

171 Lecz co ma się stać w ostatecznych dniach? Co to znaczy „objawić”? To znaczy „wyprowadzić, wywieść na jaw”. Co ma uczynić Mał. 4.? Powinien odwrócić ludzi od kamienia obrażenia, aby zerwać tradycje i objawić chleb pokładny razem z chwałą Shekinah. Patrzcie, jak to dojrzewa i produkuje dokładnie to, co jest napisane, o moi drodzy, chleb pokładny dla tego wieku. Dla denominacji jest to kamieniem obrażenia, albo „gromadę fanatyków,” ale my temu wierzymy!

172 Otóż, jak jest obiecanie w Obj. 10,7: „Wszystkie tajemnice Boże, które były przez całe lata ukryte na stronicach tej księgi, mają dojść do dojrzałości i wyjść na jaw w czasie poselstwa siódmego anioła. Czy się to zgadza? [Zgromadzenie mówi: „Amen” - wyd.]

Co On powiedział przed półtora lub dwoma laty? „Idź do Tucson. Bądź na północ od Tucson, a będzie miało miejsce wielkie trzęsienie ziemi”. Potem zostały otwarte pieczęcie. Pieczęcie, które objawiły wszystkie te sprawy. One przyszyły dokładnie tak, jak On powiedział. Co to jest? To wskazuje, że to nie może pochodzić od ludzi. Wypełnia się to każdym razem dokładnie tak prosto, jak tylko może być.

Co to jest? To jest ręka Boża, widzicie, przed nami. Dlatego jednak, że to jest tylko w jakiejś małej grupce, zasłonięte w ludzkim ciele, jest to zasłonięte przed zewnętrznym światem. Dla zewnętrznego świata jest On zakryty, ale objawia się niemowlątkom, takim, którzy są gotowi uczyć się. Widzicie? To prawda.

173 Każde podobieństwo w Biblii, każdy symbol w Biblii zostaje zamanifestowany wprost tutaj, przed naszymi oczyma. Ten sam Bóg w słupie ognia, który pisał tą Biblię, w obydwu - w Starym i Nowym Testamencie, jest właśnie tutaj, objawiając i pokazując dokładnie, co to było, i wyklada to, aby zapewnić, że to jest właściwy wykład.

„My posiadamy wykład!” Potem pozwólcie przecieżyć, aby się to stało. Widzicie, o to chodzi, zobaczmy, jak to zostanie zamanifestowane.

Zamanifestowane! Jezus powiedział: „Jeżeli nie czynię spraw mojego Ojca, to mi nie wierzcie”. (Jan 10,37). Musi to być udowodnione.

Lecz nie tak, jako uczynili Panu Jezusowi. Oni otoczyli Jego głowę jakąś szmatą, uderzali Go po głowie i mówili: „Jeżeli jesteś prorokiem, to nam powiedz, kto cię uderzył”. „Jeżeli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby się te kamienie stały chlebem”. Widzicie, to jest diabeł. „Jeżeli jesteś Synem Bożym, zstąp z krzyża”.

174 Ja mam na myśli to objawienie, które On miał wykonać; o to się rozchodzi. Lecz teraz, kiedy Objawienie 10. zostało objawione, tajemnice Boże zostały zamanifestowane i obwieszczone, tak jak to obiecała ta Księga, zapieczętowana siedmioma pieczęciami. Nuże, niechaj wasza wiara odpocznie w Nim, w tym, który jest Słowem, bo w Objawieniu 10. jest powiedziane...

A raczej w Objawieniu 19. Zanotowałem sobie Objawienie 10, aby przejść do tego, ale to nie jest 10. rozdział, to jest 19. rozdział. Kiedy On przychodzi, jest nazwany - „Słowo Boże,” jadący na białym koniu, a zastępy niebieskie naśladują Go.

Przełamcie tę denominacyjną zasłonę wykształcenia! Przełamcie denominacyjną zasłonę tradycji! Przełamcie każdą zasłonę, która ukrywa Go przed wami. Wy kobiety, przełamcie zasłonę wyniosłości i zarożumiałości. Jesteście córkami Króla, postępujcie więc zgodnie z tym i żyjcie odpowiednio do tego. Przełamcie każdą zasłonę. Nie zależy na tym, co mówił Ph Dr. albo LL Dr. Jeżeli to jest w sprzeczności z tą Biblią, przełamcie się przez tę zasłonę! Przeszliśmy bowiem przez tę rozerwaną zasłonę, jesteśmy obecnie na drugiej stronie. Jeżeli uczynicie tylko to jedno, mianowicie przełamięcie po prostu te stare tradycje i wszystkie rzeczy i przyjdziecie do Niego, potem zobaczycie Go stojącego tam jako potężnego Zwycięzcę - Słowo obietnicy objawione dla tego okresu czasu! Zobaczycie potężnego Boga odsłoniętego, zobaczycie Go stojącego tutaj między nami, odsłoniętego, potężnego Boga, nieprzewyżnionego przez tradycje!

175 One próbowały Go zakrywać, one to czyniły przez całe lata, ale czas obietnicy przybliżył się. Bóg wzbudził Mojżesza w owym czasie i uwolnił Swoje dzieci z tych wszystkich rzeczy. A On jest ciągle... On nie może być pokonany! „Niebo i ziemia przemijają, ale Słowa Moje nie przemijają”. On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki.

Oni mówią: „To się nie może stać”. Lecz to się urzeczywistniło. Potem, kiedy się to stało, oni rzekli: „To jest z diabła”.

Lecz to nie zmienia Słowo ani o jotę. Dla wierzących On ciągle pozostaje Bogiem, potężnym Zwycięzcą, tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki, zgodnie ze Swoją naturą i Swoim Słowem. (Żyd. 13,8).

176 Chcę na tym zakończyć, co teraz powiedziałem, bo jest pięć minut przed dwunastą. Mam tutaj jeszcze dziesięć albo dwanaście stronic. Powrócę do tego jeszcze innym razem, być może dziś wieczorem.

Uważajcie, słuchajcie tego! Pewnego razu odbywała się licytacja, na której oferowano stare skrzypce. Słyszeliście to już wiele razy. Były to stare skrzypce, a licytator powiedział: „Ile proponujecie za to?” Może nie pamiętam tego całkiem dokładnie, zgodnie z tą historią. Było to już wiele, wiele lat temu, lecz teraz przyszło mi to na myśl. Podnieśli ten stary instrument, on wyglądał już do niczego i licytator nie otrzymał żadnej oferty. Myślę, że w końcu zaproponowano stawkę jednego dolara, albo coś koło wartości.

177 Stał tam jednak ktoś, kto był przekonany, że nie powinno się sprzedawać te skrzypce za taką cenę; podszedł więc i wziął je do ręki. Brzęknął ręką po strunach, chwycił smyczek, potarł go kalafonią i zaczął grać melodię. Kiedy to uczynił, wszyscy obecni zaczęli płakać, bo jeszcze nigdy w życiu nie słyszeli takiej muzyki.

Następnie licytator zawołał: „Ile proponujecie?”

„Dwa tysiące!” „Pięć tysięcy!” „Dziesięć tysięcy!” Widzicie, co to było? Ręka mistrza objawiła, co było ukryte w tym starym instrumencie.

Dzisiaj również jest to samo. Ta stara Księga jest postrzępiona, naśmiewano się z niej, palono ją, drwili z niej, ale przyszedł czas, kiedy urządzają denominacyjną licytację w Światowej Radzie Kościołów. Oni to zaprzędają, jako by to nikogo nie interesowało. Nadchodzi denominacyjna licytacja.

178 Pamiętajcie jednak, tam w tej starej księdze jest coś - obietnica o tym, że będzie

przeznaczona ręka, która przyjdzie pewnego dnia, która to uchwyci i przez predestynowane serce to Słowo wykona to zadanie, które mu było przeznaczone, i objawi obietnice, które są w nim zawarte! Może to wyglądać jako stara grupa „świętoszków” i tym podobnych, ale jest potrzebna ręka Mistrza, aby objawić to Słowo w niej, a potem stanie się to czymś większym niż „świętoszek”. Stało się to dla każdego z nas, nieprawdaż, przyjaciele? Nie jest to grupa fanatyków. Zależy na tym, w którego ręce jest smyczek. Módlmy się.

179 Nasz niebieski Ojciec, przez wiarę widzę dzisiaj Mistrza tej starej Księgi, tej Księgi którą oni zamienili za tradycje. Oni to zamienili za denominacje. Oni to chcieli przeszechwować, a teraz zamieniają to za Światową Radę Kościołów, za ludzi komunistycznych i ateistycznych. Licytacja rozpoczęła się, Panie.

Boże wystąp! Z pewnością, Ty to będziesz czynił. Ześlij nam proroka, Panie, który podniesie ten smyczek, który podniesie to Słowo i który udowodni, że Jezus Chrystus jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. Panie, wielu sprzeda swoje życie. Oni odrzucają swoje stare tradycje i przełamiają tę zasłonę. Oni tego pragną, Panie. Wydają wszystko, aby tylko posiadać Jezusa.

Panie, ja wierzę, że im to teraz udowodniłeś, bowiem oni zeszli się zewsząd. Oni ofiarują pieniądze, które mają na utrzymanie i czynią wszystko, tylko aby przyjść na zgromadzenia, ponieważ znaleźli tą kosztowną perłę. Inne rzeczy znaczą dla nich bardzo mało. Błogosław ich, Ojciec.

180 Panie, tego poranka leżą na tej platformie chustki. Być może, że niektórzy z was odjadą już przed rozpoczęciem wieczornego nabożeństwa uzdrowieniowego. O wieczny Boże, wejrzyj na nas. Ja wiem, że jesteś tutaj. Ty jesteś zasłonięty. Ja wysyłam te małe zasłony, Panie, nazwane „chusteczkami, małymi fartuszkami i małe dziecięce buciki”. Ja je wysyłam jako małą zasłonę, na znak, że Twoje Słowo było głoszone tego poranka, a jako wierzący wkładam na nie ręce, moje ciało, okazując przez to że temu wierzę. A przez wiarę czyni każdy w tej budowie to samo, Panie. Niechaj chorzy zostaną uzdrowieni.

181 Ty potrafisz wydobyć dźwięk z tego Słowa, Panie, tak jak to uczynił ten stary skrzypek na swoich skrzypcach. Uczyń tak, Panie. Niechaj wyjdzie ten właściwy ton - ze smyczkiem w ręku Mistrza, potem zobaczymy Go stojącego całkiem widocznego przed nami.

Co sobie myśleli ludzie, kiedy nie chcieli nic dać za te stare skrzypce. Oni je nie chcieli. Nie chcieli je mieć w swoich domach, kiedy jednak pewnego razu zostały podniesione przez tego, który dobrze władał tym instrumentem, oni sprzedali wszystko, co posiadali, aby go tylko posiadać. Potem zaczęli się niepokoić i walczyć o to. Ale potem było za późno.

182 Tak będzie raz, kiedy zabrzmi trąba Boża a czasu już nie będzie. Ci, na których patrzono, którzy stali się pośmiewiskiem, stali tam przed otwartą zasłoną i zobaczyli Słowo Boże zmanifestowane! Pozostali będą krzyczeć o to, ale jak Ty powiedziałaś: „Potem będzie za późno”. Oni - oblubienica wejdzie na weselną ucztę, a ci którzy pozostali stać na zewnątrz, będą płakać i narzekać i zgrzytać zębami.

Pomóż każdej osobie wierzyć, dzisiaj rano, Ojciec. Przełamcie każdą zasłonę samolubstwa i każdą zasłonę niewiary, i oglądajcie potężnego Zwycięzcę, odsłoniętego przed wierzącymi. „Oto jestem z wami aż do skończenia świata”. „Jeszcze małą chwilę, a świat mnie już więcej nie ogląda, lecz wy mnie ujrzycie”.

Okaz się między nami, Panie, tak jak to zawsze czyniłeś. Pozostań wciąż z nami, aż całkiem widocznie staniemy przed Tobą, kiedy to „en morphe” zostało przemienione, a Ty staniesz się znowu Synem człowieczym i Synem Dawidowym. Udziel nam tego, Panie, w imieniu Jezusa Chrystusa, podczas kiedy mamy skłonięte nasze głowy, całkiem pogrążeni w modlitwie.

183 Dokonaj cudu dzisiaj, jeżeli jest tutaj ktoś, który... wewnątrz i na zewnątrz. Nie jest możliwe zrobić wyzwe i przyprowadzić ludzi do ołtarza, bowiem tutaj nie ma miejsca. Zastanawiam się jednak szczerze, czy wierzycie, że to jest prawda? Czy wierzycie, że w tych dniach, w których żyjemy, w całym tym chaosie i naukowym wieku, podobnie jak w dniach Noego, w dniach Mojżesza, w dniach Chrystusa, ten Bóg, potężny Ojciec nas wszystkich, którzy zostaliśmy wrodzeni do Niego, stoi dzisiaj między nami?

184 Ten widoczny słup ognia, który został naukowo potwierdzony wiele lat temu, kiedy byłem małym chłopcem, mówił do mnie tam na polu i powiedział mi, że będę żył właśnie tutaj i to się urzeczywistniło. Opowiadam wam o tym, a następnie to... Pewnego dnia tam nad rzeką, zanim rozpoczęła się ta usługa, pierwsze przebudzenie, On pojawił się na niebie i dał mi polecenie. Przez wszystkie te lata miałem ukrytego w sercu, zasłoniętego Chrystusa, ten sam Słup Ognia wykładający Słowo, tak jak On obiecał. Jesteśmy w ostatecznych dniach bezpośrednio w dniach przyjscia Pańskiego. A jeżeli znajdujecie się po zewnętrznej stronie tej zasłony, a jest śmiercią pozostać stać tam na zewnątrz, czy powiecie w wierze tego poranka: „Z Bożą pomocą. Z Twoją pomocą, Panie, chcę przełamać tę zasłonę. Chcę wniknąć tam, gdzie Ty się znajdujesz, aby oglądać pełnię Słowa Bożego?”

185 Nie próbujcie być Mojżeszem. Nie próbujcie być Aronem. Nie czyńcie tego. Bądźcie tym czym jesteście, ale bądźcie chrześcijanami.

Czy byście podnieśli teraz, ze skłonionymi głowami, swoją rękę ku Bogu, i powiedzieli: „Panie Boże, pomóż mi do wewnątrz tej zasłony?” Niech ci Bóg błogosławi. Niech ci Bóg błogosławi. To jest właściwe, popatrzcie tylko na te ręce!

Tam na zewnątrz, pamiętajcie, ja może wcale nie zobaczę waszej ręki. To nie jest wiele warte, abym ją ja ujrzał, tak czy owak jest to Bóg. To tylko dla mnie, to mnie tylko pobudza, kiedy widzę, że to nasienie gdzieś wpadło, ale Bóg widzi prawdziwe serce.

Jeżeli są tutaj tacy, którzy nie podnieśli swoje ręce, czy chcecie je podnieść teraz? Podnieście wasze ręce a będziecie wspomniani w modlitwie. Podnieście wasze ręce. Niech ci Bóg błogosławi. To jest dobrze. Niech ci Bóg błogosławi.

186 Ojcze, modlimy się dzisiaj za tymi, Panie, którzy jeszcze nie są za zasłoną. Oni stoją tam na zewnątrz, podobnie jak Izrael, oni to obserwują. Oni wierzą, lecz nie przełamali się jeszcze nigdy do wewnątrz tego, aby oglądać tę potężną światłość Shekinah, pod względem duchowym i fizycznym. O tyle więcej mechaniczne oko kamery uczyniło zdjęcie tego, właśnie dwa tygodnie temu, uchwyciło to znowu. Ty objawiasz samego siebie, Panie, tego potężnego Boga, odsłoniętego dla wierzących, a jeszcze ciągle zasłoniętego dla niewierzących; lecz odsłoniętego dla wierzących!

Niech by mogli przełamać się dzisiaj poprzez to, Panie, aby zobaczyli Twoją wielką wspaniałość i chwałę. Niechaj ich serca zostaną przemienione, zanim powrócimy do tego kościoła znów dziś wieczorem. Niechaj wszyscy zostaną napełnieni Duchem Świętym, Twoją obecnością. Niechaj Mistrz uchwyci tę wiarę, którą oni otrzymali i przepasze ją na wskroś Słowem, niechaj powróci ta melodia. „Ty byłeś przeznaczony uwierzyć w to już przed założeniem świata. Wierz, Moje dziecię i bądź zbawione”.

187 Ojcze, Boże, my ich teraz polecamy do Twoich rąk, zdając sobie sprawę z tego, że my nie możemy nic więcej uczynić. Oni są wszyscy Twoi Ojcze. Przekazuję ich Tobie. W imieniu Jezusa Chrystusa, Twego Syna. Amen.

Miłuję Go, miłuję Go

Bo On wpięrow ukochał mnie

I wykupił zbawienie me

Na Golgocie.

Czy Go miłujecie? [Zgromadzenie mówi: „Amen” - wyd.]

Cudowny, cudowny Jezus jest dla mnie

Doradcą, Księciem Pokoju, Potężnym Bogiem On!

Zbawia mnie, zachowuje od grzechu, hańby,

cudowny jest mój Zbawiciel, chwała Mu.

Raz byłem zgubiony, teraz jestem odnaleziony

wolny od potępienia!

Jezus daje wolność i zupełne zbawienie

Zbawia mnie, zachowuje od grzechu, hańby

cudowny jest mój Zbawiciel, chwała Mu.

Tam jest odpocznienie dla mnie.

Tam jest odpocznienie dla mnie.

Jezus łamie...

Czy nie chcecie przekroczyć teraz Jordanu? Czy nie byliście już dosyć długo na pustyni? Przejdźmy do obietnicy!

Jezus łamie wszelkie kajdany

Jezus łamie wszelkie kajdany

O, kiedy On uwalnia cię!

Podnieście teraz wasze ręce.

Ja pragnę ciągle, ciągle chwalić Go

Ja pragnę ciągle, ciągle chwalić Go

Ja pragnę ciągle, ciągle chwalić Go

Za to że On uwolnił mnie!

188 Ilu z was ogląda Go stojącego jako potężnego Zwycięzcę, to Słowo, które się stało ciałem, odsłoniętym przed nami. Alfa i Omega, On, który był, który jest i który ma przyjść, Korzeń i Latorośl Dawidowa. On był Synem człowieczym, Synem Bożym, a będzie Synem Dawidowym. Czy wierzycie temu z całego serca? [Zgromadzenie mówi: „Amen” - wyd.] Odsłania samego siebie w każdym wieku i podaje się wierzącym, zasłaniając się w ludzkim ciele przed niewierzącymi. On jest ukryty za zasłoną. Niechaj Bóg przełamie każdą zasłonę, a my zobaczymy Go takim, jakim On jest.

Jezus łamie wszystkie kajdany

Jezus łamie wszystkie kajdany

O, Jezus łamie wszystkie kajdany

Kiedy On uwalnia cię!

Na drugim brzegu Jordanu,

Na słodkich polach Edenu,

Tam gdzie kwitnie drzewo życia,

189 Amen! Czy to nie sprawia, że czujecie się dobrze? [Zgromadzenie mówi: „Amen” - wyd.] O, jak cudowny! O, jak cudowny On jest, nieprawdaż? Uściśnijcie teraz ręce jedni drugim, mówiąc:

Jezus łamie wszelkie kajdany

Jezus łamie wszelkie kajdany

O, Jezus łamie wszelkie kajdany

(Niech ci Bóg błogosławi, bracie)

O, a On uwalnia cię!

Ja pragnę ciągle, ciągle, ciągle chwalić Go

(tego potężnego Boga)

Ja ... (Ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki,
zmieniający tylko Swoją postać).

... chwalić Go.

Ja pragnę ciągle, ciągle chwalić Go.

Za to że On ... (zdjął ze mnie wyznanie wiary)

i uwolnił mnie ... (abym wierzył Jego Słowu).

190 O, czy możecie słyszeć skrzypce Mistrza - ten smyczek, który wydobywa dźwięk z tego Słowa? On jest tym samym wczoraj, dzisiaj!

Ja pragnę ciągle, ciągle chwalić Go

Ja pragnę ciągle, ciągle chwalić Go

Ja ... (Jego, to Słowo!) ciągle chwalić Go

(co On uczynił?)

Bo On postawił mnie (za zasłonę) do wolności!

Chwała bądź Bogu! Ja Go miłuję. Czy Go nie miłujecie? [Zgromadzenie mówi: „Amen” - wyd.] Czy to nie jest to niebiańskie? [„Amen”]. Ja lubię atrybuty tego Słowa, widzicie, Ducha Świętego w ten słodki, pokorny sposób. Właśnie to miłuję. O, pomyślcie tylko!

Tam po drugiej stronie Jordanu

(Przybliżam się tam obecnie)

W tym słodkim ... (nieśmiertelnym) Edenie ...

(Co tam pragnę znaleźć?)

Tam gdzie drzewo kwitnie

(to było w ogrodzie Eden)

Tam jest odpocznienie dla mnie.

Czy pragniecie tam iść? On łamie wszelkie kajdany!

Jezus łamie (każdą tradycję) wszelkie kajdany

Jezus łamie wszelkie kajdany (denominacje,

i wszystkie wyznania wiary)

On łamie wszelkie kajdany,

O, a On uwalnia cię!

191 Chwała bądź Bogu! Ja właśnie Jego miłuję! Nic dziwnego, że Izajasz powiedział: „On jest Doradcą, Księciem pokoju, potężnym Bogiem, Ojcem wieczności, Wiekuistym, Cudownym!”

Cudowny, cudowny Jezus jest dla mnie

Doradcą, Księciem Pokoju, Potężnym Bogiem

Zbawia mnie, zachowuje od grzechu, hańby

Cudowny jest mój Zbawiciel, chwała Mu!

O moi drodzy! To porusza moje serce. Jak cudowny On jest! Mówię wam, to nie ma żadnego końca. Wszedłem do tego trzydzieści trzy lat temu i ciągle odczuwam to w ten sam sposób. A jeżeli On będzie zwlekał i ja zamknę moje oczy pewnego dnia, odejdę tą samą drogą. Amen!

Cudowny, cudowny Jezus jest dla mnie

Doradcą, Księciem Pokoju, Potężnym Bogiem

On mnie zbawia, zachowuje od grzechu, hańby

Cudowny jest mój Zbawiciel, chwała Mu!

192 Mógłbym pozostać tutaj w tym aż do końca dnia. Paweł powiedział: „Jeżeli śpiewam, będę śpiewał w Duchu”. Ach! „Jeżeli głoszę, będę głosił w Duchu. Jeżeli chodzę, będę chodził w Duchu. Jeżeli mówię, będę mówił w Duchu”. Niechaj wszystko będzie czynione w oparciu o Słowo i Ducha. Tak, to wszystko jest Bożą prawdą. Amen!

Oglądam Jego, potężnego Boga, odsłoniętego. Widzę Go zrywającego wyznania wiary, denominacje, zrywającego sceptyków, programy edukacyjne i wszystko inne, idącego naprzód i stojącego tam. Czy myślicie, że wyznania wiary mogłyby Go pokonać? Czy myślicie, że Światowa Rada Kościołów mogłaby Go pokonać? Czy myślicie, że denominacje mogą Go pokonać? On pokonał wszystko, złamał wszelkie kajdany, rozerwał piekło, zerwał pieczęć, wstąpił do najświętszego miejsca, odsłonił się dla nas, będąc Słowem, tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. Amen. Ja Go miłuję.

193 Otóż, aż do czasu, kiedy spotkamy się dzisiaj popołudniu, chcemy czynić jedną rzecz, a to jest:

Weźmij z sobą imię Jezus

Smutne i nieszczęśliwe dziecię

Ono ci da radość i pociechę
O, weźmij Go dokądkolwiek idziesz.
Kosztowne imię, o jak słodkie!
Nadzieja ziemi i radość niebios
Kosztowne imię ... (Tak, ja Go już posiadam)
O jak słodkie!
Nadzieja ziemi i ...

[Brat Branham rozmawia z kimś na platformie - wyd.]

Jeżeli szatan próbuje cię kusić, abyś nie patrzył na właściwą rzecz, wskaż mu na Słowo, tak jak uczynił Jezus. Widzicie? Widzicie? Amen!

Przed imieniem Jezus się skłaniamy
Padamy na twarz u Jego stóp
Ukoronujemy Go w niebie jako Króla królów
Kiedy zakończy się nasza pielgrzymka.
Kosztowne imię, kosztowne imię.
Nadzieja ziemi i radość niebios,
Kosztowne imię, kosztowne, o jak słodkie!
Nadzieja ziemi i radość niebios.

194 Billy będzie tutaj około szóstej godziny i rozda karty modlitewne tym, którzy chcą przyjść do kolejki modlitwy. Myślę, że będzie lepiej, kiedy to uczynimy. Nie przystępowaliśmy jeszcze do tego, ale będąc natłoczeni, będzie lepiej, kiedy to uczynimy, zobaczycie!

Pamiętajcie o Nim! Zachowajcie Go na zawsze w waszych myślach, w waszym sercu. Dokądkolwiek się udacie, zachowajcie Jezusa w waszych myślach.

Weźmij z sobą imię Jezusa (słuchajcie teraz)
Jako tarczę przed każdą pułapką. (co się dzieje?)
Kiedy ogarną cię zewsząd pokuszenia
Tylko wyszeptaj to święte imię w modlitwie.
Kosztowne imię, kosztowne imię, o jak słodkie!
Nadzieja ziemi i radość niebios
Kosztowne imię, o jak słodkie!
Nadzieja ziemi i radość niebios.

Skłóńmy teraz nasze głowy. Poproszę obecnie pastora, aby przyszedł i rozpuścił to audytorium. Bracie Neville, niech ci Bóg błogosławi, bracie Neville.



www.messagehub.info

Kazania wygłoszone przez
William Marrion Branham
„...w dniach głosu...” Obj. 10:7